

Idea „Morza Pokoju” zdobywa coraz więcej zwolenników

HELSINKI (PAP). W krajach skandynawskich wzrasta zainteresowanie popieraną przez Związek Radziecki propozycją NRD i Polski w sprawie przekształcenia Morza Bałtyckiego w Morze Pokoju.

Fński dziennik „Kansan Uutiset” stwierdza, że kraje skandynawskie podjęły poważne wysiłki mające na celu wyłączenie Bałtyku z ewentualnych konfliktów wojennych i przekształcenie go w Morze Pokoju. „Starania te — podkreśla dziennik — odpowiadają również interesom Finlandii”.

SZTOKHOLM (PAP). Szwedzki dziennik „Ny Dag” pisze: „Polityka neutralności naszego kraju cieszy się poparciem przez większość narodu. Może udało by się osiągnąć w tej sprawie, czy innej formie neutralizacji Bałtyku. Utworzenie pokojowej lub neutralnej strefy Morza Bałtyckiego przyczyniłoby się do zapobieżenia wojnie”.

Na ten temat zabiera głos również szwedzki dziennik socjalno-demokratyczny „Morgon Tidning”.

Sprawa Społecznego Towarzystwa Żeglugowego posuwa się naprzód

SZCZECIN (?). Inicjatywa grupy szczecińskich działaczy morskich powołania do życia Społecznego Towarzystwa Żeglugowego, wprawdzie z trudnościami, ale posuwa się naprzód. Ostatnio wicepremier Jaroszewicz zajął przychylny stanowisko wobec projektu utworzenia Towarzystwa. W piśmie skierowanym do Min. Żegluga i Gospodarki Wodnej donosi, że jeżeli uda się zebrać wśród społeczeństwa co najmniej pół miliona zł na cele budowy floty, należy ustosunkować się do projektu.

Proponuję zmienić hasło

Do dnia 20 października 1956 r. planowo i bez zakłóceń budowlany socjalizm. Próby dezorganizacji naszego życia podejmowały jedynie elementy agencji rańne. Usiłowania te spaliły oczywście na panowie bowiem. Sprawy aparat bezpieczeństwa czuwał i likwidował podobne zakusy w zarodku. Po 20 października 1956 r. zły duch opętania naszego społeczeństwa. Uczniwi do tychczas obywateli przedzierzgnęli się w łapowników, malwersantów, spekulantów i złodziei. Niebezpieczny chaos pozbawia, jak zwykłe prasa, która ty le już szkody wyrządza panującemu do niedawna systemowi i jego czołowym aktywnym różnym zszedł.

MOŻNA BY natrknąć na to co zostało tu napisane wyłącznie jako kiepski żart, gdyby istotnie nie nurtowały podobne chęci interpretowania notowań nadużyć gospodarzy z oportunistycznej płaszczyzny ideologicznej. Choć są to próby sporadyczne nie należy ich lekceważyć. Podobnie lekceważyć nie można narastającego zjawiska machinacji gospodarczych.

Wypowiedzieliśmy walce tej chorobie społecznej, czyniąc to jak zwykłe z wielkim szumem. Z wrodzonym temperamentem konferujemy, mobilizujemy, przeciwnicy i nie dopuszczamy — na razie bez większych rezultatów. Wydaje się, że praktyczniej byłoby zmienić hasło — „łapać złodziei” na inne — „nie stwarzaj warunków dla złodziei docodnych”.

Dziennik Bałtycki

ROK XII NR 202 (4098) Niedziela, poniedziałek 25 i 26 sierpnia 1957 r. Cena 50 gr

Rozwój oświaty dla wszystkich wymaga jedności działania wszystkich sił postępu

Uchwały Światowej Konferencji Nauczycielskiej

WARSZAWA (PAP). — Jak już donosiliśmy 23 bm. zakończyła się w Warszawie trwająca 4 dni Światowa Konferencja Nauczycielska. W konferencji uczestniczyło

Oświadczenie legendarnego przywódcy Arabów

KAIR (PAP). — Abd El Krim — legendarny przywódca powstańców arabskich z gór Rifu (Maroko), który 30 lat temu walczył z Francuzami, zadeklarował poparcie dla powstańców Omanu.

Abd El Krim spotkał się 23 bm. z Emirem El Harthy i oświadczył mu: „walczyłem 2 lata z Francuzami i Hiszpanami w Maroku, pomimo swego podeszłego wieku gotów jestem przylączyć się do walki przeciwko Anglikom w Omanie, ponieważ nienawidzę imperializmu”.

Proponuję zmienić hasło

Z dziesiątków przykładów przemawiających za tą zmianą rozważmy następujący: Stanisław B. ukraść w swoim zakładzie pracy motorek elektryczny. Sprzedał go prywatnemu rzemieślnikowi za 300 zł. Otrzymał 3 miesiące więzienia. Barabara S. skazano za wynoszenie przedzdy, którą dostarczała do prywatnego zakładu dziewiarskiego.

Nowopowstałe a istotnie potrzebne, prywatne zakłady naprawy samochodów i motocykli, z reguły zapatrują się w części pochodzące z kradzieży i przemytu. Afera „upłynienia” ponad 100 tys. elektrod ze Stoczni Gdańskiej, prawdopodobnie nie miałaby miejsca, gdyby nie łatwość zbytu w prywatnych przedsiębiorstwach.

Podane przykłady mogą mnożyć bez końca. Jaki wniosek? — powołać dodatkowe ekipy do ścigania złodziei i paserów, lub zlikwidować prywatne rzemiosło?

Niestety, w tym fałszywym kierunku zmierzają nasze dotychczasowe wysiłki. A czy nie słuszniej byłoby stworzyć legalne źródło dla zaopatrzenia sektora prywatnego?

Ze co? Ze wydano za dużo koncesji i brak pokrycia surowcowego? — Jeśli tak, to prosimy uregulować ten problem w myśl maksymy „we dług stawu grobla”.

Wac.

cydowała powołać Komitet Łączności, którego zadaniem będzie polegać na udzielaniu pomocy w realizacji wytyczonych celów i rozwijaniu poczucia solidarności wśród nauczycieli.

Rezolucja w sprawie wychowania młodzieży głosi, że w okresie potężniejszego ruchu narodów obronie pokoju, konieczne jest wychowanie dzieci w duchu patriotyzmu a jednocześnie przyjaźni i braterskiego zrozumienia między narodami. Trzeba mówić dziełom prawdy o innych narodach i państwach, unikając tendencyjnego

Do młodzieży całego świata apeluje IV Kongres SFMD

KIJÓW (PAP). 23 bm. zakończył obrady IV Kongres SFMD. Kongres uchwalił szereg założeń i rezolucji. Kongres poparł inicjatywę komitetu organizacyjnego młodzieży ZSRR w sprawie zorganizowania w Związku Radzieckim, wspólnie z SFMD międzynarodowego obozu turystycznego.

Kongres uchwalił rezolucję poświęconą sprawie Algieru, Cypru oraz potępiającą agresję brytyjską w Omanie.

Kongres zwraca się z apelem do młodzieży całego świata, aby podjęła odpowiednie kroki zmierzające do okazania pomo-

Dramatyczna walka o wrak statku na dnie norweskiego fiordu jeszcze trwa. Polscy nurkowie nie ustępują przed trudnościami

Akcja ratownicza przy wydobywaniu na wodach Norwegii wielkiego wraku „Konsul Karl Fisser” miała w dniu 23 sierpnia niezwykle dramatyczny przebieg. Po 20 godzinach pompowania powietrza w pontony na dnie fiordu Valderhaug wrak oderwał się od dna i dziób jego o godzinie 16.58 czasu polskiego wynurzył się na powierzchnię, ale po trzech minutach ta masa ze lastwa porządku się znowu w falach.

Po godzinie 19 czasu polskiego w piątek kompresorzy znów ruszyli. Ani wrak się nie przełamał, ani nie pękł żaden ponton, ani nie zdarzył się inny wypadek, jakiego można się było oba-

Waż. Jak stwierdził starszy inspektor ratownictwa, Mirosław Stankiewicz — zbyt

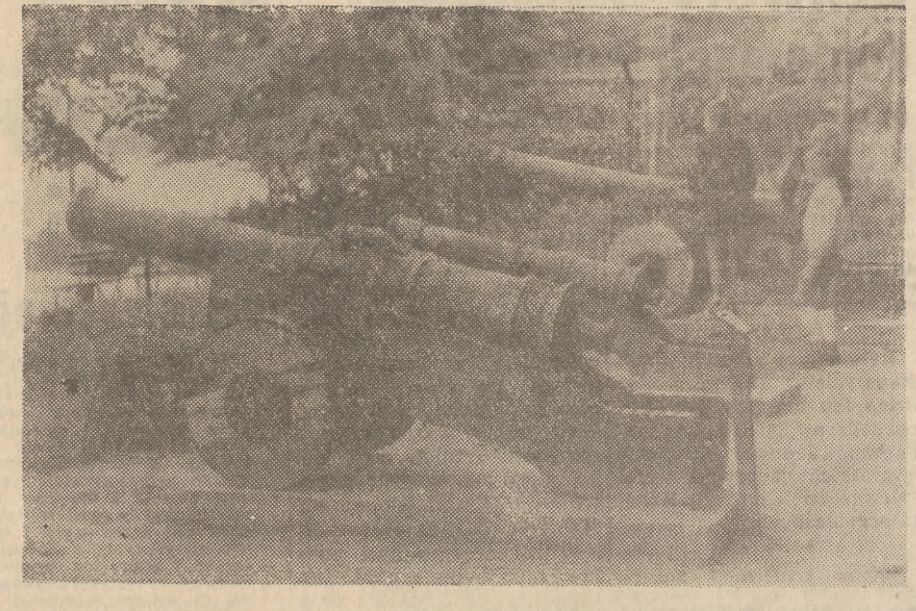
● Dalszy ciąg na str. 2

Dalsze doświadczenia z bronią jądrową

WASZYNGTON (PAP). — Lewis Strauss, przewodniczący amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej, ogłosił w piątek następującą komunikat: „Związek Radziecki wznowił próby z bronią jądrową na swym poligonie atomowym na Syberii. W dniu 22 sierpnia do konano tam eksplozji o poważnej mocy (of substantial size)”.

Agencja United Press przypuszcza, wnosząc ze sformułowania „eksplozja o poważnej mocy”, iż w czwartek ZSRR dokonał wybuchu bomby o mocy

XV-wieczne działo w Gdyni



Z Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Na zdjęciu: XV-wieczne działo wojenne ciesząc się szczególną sympatią młodych chłopców.

Fot. A. Siciński

Nota rządu ChRL do krajów Ligi Arabskiej

KAIR (PAP). — Pras egipska opublikowała w dniu 23 bm. notę rządu Chińskiej Republiki Ludowej do krajów Ligi Arabskiej. Nota rządu chińskiego stwierdza, że „narod chiński występuje zdecydowanie przeciwko zbrojnej interwencji rządu brytyjskiego w Oma-

Weryfikacja w handlu nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Zarządzono kontrolę prawidłowości weryfikacji

WARSZAWA (PAP). Zaczęta w kwietniu br. weryfikacja kadr pracowników handlu społecznego dobiega końca. Aczkolwiek Min. Handlu Wewn. nie dysponuje jeszcze pełnym materiałem informacyjnym, to jednak już na podstawie sprawozdań z kilku województw można stwierdzić, że akcja ta, mająca na celu wyeliminowanie z handlu ludzi o nieodpowiednich kwalifikacjach zawodowych i moralnych, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów.

Dane liczbowe z przebiegu weryfikacji wskazują, iż niektóre zarządy handlu potraktowały to zagadnienie jako czysto formalne „odwalenie roboty”.

Swiadczą o tym chociażby dane z Warszawy, gdzie na 10.043 podanych dotychczas weryfikacji pracowników (65 proc. ogólnej liczby) zaledwie 483 osoby uznano za nieadających się do dalszej pracy w handlu.

Jeszcze bardziej zaskakujące są efekty weryfikacji w woj. krakowskim. Na przeszło 5 tys. pracowników odpadło tylko 89 osób. Jest to tym dziwniejsze, że aparat handlowy w woj. krakowskim nie należy do najlepszych w kraju.

W związku z tym, Min. Handlu Wewn. postanowiło

● W Niemczech zachodnich w ciągu ostatniego tygodnia zmarło na skutek zatrucia grzybami 15 osób.

● Sir Winston Churchill, który 2 lata temu ustąpił ze stanowiska premiera W. Brytanii, kończąc w ten sposób karierę polityczną, w sobotę zęgnął się z inną swą pasją życiową — hodowlą zwierząt. 23 bm. w jednej z 2 farm sir Winstona w Kenzie sprzedanych zostało 140 wyhodowanych w niej świń.

● Premier Nehru oświadczył w parlamencie indyjskim, że w czerwcu br. w Kaszmirze spadł radioaktywny deszcz.

● Policja w Salonikach aresztowała trzech „turytów” — dwóch Austriaków i jednego Niemca, którzy przemyśleli li do Grecji 600 zegarków. Sprawy przewiezili je przez granicę w baku na benzynę w „Chevroletach”.

● W piątek zakończył się w Kempton (NRF) proces przeciwko 3 oskarżonym o spowodowanie, wskutek niedbalstwa, śmierci 15 żołnierzy w czasie przepawy przez rzekę Iller. Sąd skazał podoficera Dietera Julitza na 8 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat, uznając go winnym zatonięcia 15 rekrutów w czasie ćwiczeń wojskowych. 2 inni współoskarżeni zostali uwięzieni.

● „Sunday Pictorial” donosi, że pewna nie wymieniona z nazwiska 75-letnia kobieta z Hornchurch (Essex) w ubiegłym tygodniu urodziła dziecko. Jest to, według pisma, jedyny tego rodzaju wypadek w dziejach medycyny. Po porodzie kobieta zmarła w szpitalu.

Wyjaśnienia delegacji zachodnich w Podkomisji Rozbrojeniowej

LONDYN (PAP). Delegacje zachodnie do Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ udzieliły delegatowi ZSRR Zorinowi następujących wyjaśnień w sprawie swych ostatnich propozycji:

- 1) W propozycjach tych nowym elementem jest to, że za chód proponuje zawiesić prób nie eksplozje broni jądrowej na okres dwóch lat zamiast 6 miesięcy. Z drugiej strony mocarstwa zachodnie nie liczą na wstrzymanie produkcji broni jądrowej w pierwszym 12-miesięcznym etapie.
- 2) Przejście od pierwszego do drugiego 12-miesięcznego etapu nie będzie wymagało nowych rokowań i zależać będzie prosto od decyzji głównych państw zainteresowanych.
- 3) Zmianę mocarstw zachodnich, przed podpisaniem odpowiedniej konwencji i przed zawieszeniem prób konieczne jest zasadnicze porozumienie w sprawie wstrzymania produkcji materiałów rozszczepialnych. Co się tyczy zakazu używania broni jądrowej, to delegat amerykański Stassen powołał się na deklarację Chruseczowa, według której żaden system kontroli nie pozwoli na ujawnienie ukrytej broni jądrowej. „Owinię Zachód uważa, że nie-możliwością jest sprawdzenie czy broń jądrowa została wyeliminowana.”
- 4) Inne proponowane przez Zachód posunięcia w kierunku częściowego rozbrojenia, z którym łączy się sprawa zawieszenia prób z bronią jądrową, zostaną wkrótce sprecyzowane.

● Sprawozdanie z najciekawszych imprez sportowych z kraju i ze świata.

● Wyniki losowania „Totoka”, „Toto-Lotka” i „Janlara” i wiele innych, ciekawych artykułów, zdjęć i informacji

71ajdziecie w poniedziałkowym numerze „Sportowca Bałtyckiego”

Domagajcie się w kioskach „Ruchu” „Sportowca Bałtyckiego”

Uchwały Światowej Konferencji Nauczycielskiej

• Dokończenie ze str. 1

nieobiektywnego ukazywania ich życia, usuwając z programu i podręczników wszystko to, co może wywoływać nieporozumienia między narodami, a przekazywać dzieciom takie wiadomości, które przyczyniały się do lepszego wzajemnego zrozumienia, zaufania i przyjaźni ludzi w różnych krajach.

Rezolucja w sprawie „Dnia Nauczyciela” stwierdza, że dzień ten ma być corocznie obchodzony 20 listopada pod hasłem „Jedność działań wszystkich nauczycieli niezależnie od ich przynależności do organizacyjnej”.

Podczas konferencji uczestnicy z 20 krajów omówili na posiedzeniach specjalnej komisji swoje specyficzne problemy. Podjęta przez nich rezolucja stwierdza, że w celu umocnienia współpracy wśród młodych nauczycieli należy zorganizować stałe ośrodki, mające za zadanie pomagać w nawiązywaniu kontaktów, wymianie wiadomości i delegacji oraz popieraniu wysiłków dotyczących zwolnienia międzynarodowych i krajowych konferencji, obozów i seminariów.

Uczestnicy konferencji wyświadczyli apel do nauczycieli wszystkich krajów i organizacji związkowych. W apelu tym czytamy m. in.:

„W drugiej połowie XX wieku pokazuje się coraz częściej postępująca dyskryminacja dzieci w szkole, niezależnie od koloru ich skóry lub spo-
soby pochodzenia. Wiele z nich pozostaje bez opieki i opieki rodziców. Analizując sytuację w naszym kraju, widzimy, że sytuacja jest podobna. W roku 92 proc. ludności jest analfabetami, w Indiach 75 proc., w Boliwii 63 proc.”

W obliczu tej sytuacji należy stwierdzić, że są w świecie wielkie siły zdolne do sunięcia naprzód sprawy nauki i wychowania młodzieży, by odpowiadała ona potrzebom naszej epoki, zainicjować resorsem kulturalnym mas, postępować nauką pedagogiczną, dążeniem narodów do wolnego życia i trwałego pokoju. Najpilniejszym zadaniem

Dalsze szczegóły nowych zarządzeń celnych

Wczoraj zamieściliśmy obszerną informację o zmianach w polskich przepisach celnych. W uzupełnieniu informujemy:

Na wysyłanie towarów, które nie zostały ujęte w szczególności, trzeba będzie uzyskać w Centralnym Zarządzie Celnym specjalne zezwolenie. Towary takie będą w wysokości do 150 proc. swojej wartości. W dalszym, też ciąży obowiązek będzie całkowity zakaz wywozu z kraju towarów importowanych, jak aparaty fotograficzne, magnetofony, książki itp.

Wszystkie te postanowienia nie dotyczą rzecz jasna, osób wyjeżdżających za granicę; tych obowiązują przepisy o ruchu podróży. Przepisy te pozwolą wywozić bez opłat z kraju przedmioty osobistego użytku oraz pewne określone ilości żywności i wyrobów tytoniowych. Zwalniana także będzie od cła żywność przeznaczona dla różnych wycieczek wyjeżdżających za granicę.

Od zera do 25 miliardów

Warto znać cyfry, które ilustrują wzrost handlu zagranicznego Niemiec. Republiki Federalnej. W roku 1945 handel jej zamknął się cyfrą zero. W bieżącym roku osiągnął on sumę 25,7 miliardów marek w samej tylko dziedzinie eksportu (w dziedzinie importu — 24,5 miliardów marek). Za pierwsze półrocze bieżącego roku cyfra eksportu wynosiła 22,1, cyfra importu — 20,2. Tak więc poziom eksportu NRD wzrósł o 20,4 proc. w stosunku do roku ubiegłego. (m)

nem nauczycieli jest ich czynne uczestnictwo w walce o postęp.”

Rezolucja podkreśla dalej, że rozwój oświaty dla wszystkich wymaga jednolitego działania wszystkich sił postępu i wolności w każdym kraju.

Wzmocnienie wasze więzy z narodem — stwierdza rezolucja, a w szczególności z jego najbardziej bojową częścią: klasą robotniczą. Wzmocnienie wasze więzy z rodzicami uczniów we wspólnie akcji o konieczną poprawę — wniosła sprawę wychowania młodzieży.

W zakończeniu apel podkreśla, że walka o pokój jest wspólnym nakazem dla wszystkich organizacji nauczycielskich.

Ponadto konferencja uchwaliła protest przeciwko imperialistycznej agresji w Omanie i prowadzonej przez kolonizatorów francuskich wojnie w Algierze oraz apel o przyspieszenie powrotu do ojczyzny dzieci węgierskich, które znalazły się na obczyźnie w wyniku tragicznych wypadków październikowych ubiegłego roku.

Uchwalono również protest przeciwko prześladowaniom i aresztowaniom nauczycieli w Gwatemali. W liście do nauczycieli w Nikozji na Cyprze uczestnicy konferencji solidaryzują się z walką patriotów greckich o wyzwolenie tej wyspy.

35 statków wywoziło z Polski 3678 ton borówek

W bieżącym sezonie letnim drogą morską przez Gdynię „Rolimpex” wyeksportował o-

Czou En-lai, Nasser i Tito najpopularniejszymi mężami stanu w Indiach

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący senackiej podkomisji do spraw bezpieczeństwa we wnętrzu USA Robert Morrie oświadczył na zebraniu członków katolickiej organizacji „Oriel Society”, że „międzynarodowa komunizmowa kampania propagandowa przynosi jej organizatorom zadziwiająco wysokie wyniki”.

Morrie zwrócił uwagę, że np. ostatnie badania opinii publicznej w Indiach wykazały, iż Czou En-lai jest tam najpopularniejszym zagranicznym mężem stanu.

We wspomnianym przez Morrie ankietę, w której każdy uczestnik wpisywał na kartce w odpowiedniej kolejności pięć osób, których najbardziej podobał się Czou En-lai (85 proc.), prezydent Egiptu Nasser (82,9 proc.) oraz prezydent Jugosławii Tito (68,2 proc.).

Prezydent Eisenhower uzyskał w ankiecie jedynie 36,6 proc. głosów, pomimo „wybitnie szlachetnego poparcia finansowego”, jakiego Stany Zjednoczone udzieliły Indiom w ciągu ostatnich 10 lat.

Jeśli nie obudzi się z letargu, w jaki zapadliśmy na polu propagandy — oznajmił senator — cała nasza cywilizacja zginie bezpowrotnie.

Kampania rewizjonistów niemieckich w W. Brytanii

LONDYN (PAP). Jak wiadomo, brytyjska opinia publiczna skłania się coraz bardziej do zdecydowanego uznania praw polskich wobec Ziemi Zachodniej i uważa, że naruszenie granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie musiało być wywołane katastrofą wojenną o rozmiarach światowych. Dlatego też rewizjonizm niemiecki dokładał wyjątkowo dużo wysiłków, aby uzyskać wpływ na brytyjską opinię publiczną i w ten sposób neutralizować polskie sympatie w społeczeństwie brytyjskim oraz wykonać ewentualnie pewne zadania tego społeczeństwa dla swych rewizjonistycznych celów. Kampania ta godzi również w Czechosłowację.

M. in. rewizjonistyczne wydawnictwo — „Expellee Press Service” — redagowane przez „The Goettingen Research Committee” — w każdym numerze mapę Niemiec z granicami z r. 1937 z adnotacją w odniesieniu do naszych Ziemi Zachodnich: „Polish administrated”.

Nowe perspektywy rozwoju portów czyli kres inwestycyjnej improwizacji

W Ministerstwie Żeglugi w Warszawie odbyła się 22 bm. od dawna oczekiwana narada poświęcona problemom rozwoju i zabudowy portów i miast portowych. W obradach wzięli udział przedstawiciele zarządów portów i urzędów morskich, przedstawiciele prezydium rad narodowych i burmistrzów z Gdańska, Gdyni i Sopotnia oraz nauczyciel z Instytutu Morskiego. Ci ostatni referowali o le i założenia narady.

DYREKTOR Departamentu Portów Min. Żeglugi Józef Doła, otwierając obrady podkreślił szkodliwość dotychczasowego bezplanowego rozwoju portów i miast portowych. Przez 12 lat inwestowano u nas w porty ogromne sumy, traktując je jako tereny wydzielone, nie uwzględniając współzależności gospodarczej portu i miasta. W tych czasach popełniono wiele nieodwracalnych błędów inwestycyjnych.

W najbliższych dniach zostanie powołana i przy stąpi do pracy komisja złożona z przedstawicieli trzech departamentów — portów, techniki, polityki ekonomicznej i planowania oraz Instytutu Morskiego, która opracuje programowe tezy dla badań zespołu naukowców. Komisja ustali formy i teren spotkań z innymi resortami, m. in. handlu zagranicznego dla omówienia zalegających się problemów.

Ustalono, że w końcu pierwszego kwartału 1958 roku musi być przedłożona dyskusyjna koncepcja planu do ustalenia założeń wstępnych, a do końca trzeciego kwartału 1958 roku ostateczna koncepcja wstępnych założeń perspektywicznego rozwoju portów aż po rok 1975.

Właśnie te terminy wywołały duży sprzeciw zebranych. Mgr Sokół z Wojewódzkiego Zarządu Architekturalno - Budowlanego w Gdańsku zaatakował resort żeglugi za stałe odkładanie terminów w podjęciu zasadniczych decyzji w określaniu drogi rozwoju naszych portów. Plan urbanistyczny Gdańska podobnie zresztą, jak Szczecina i Gdyni są już opracowane. Miasta muszą się rozbudowywać. Pierwotne plany przewidywały rozbudowę portu gdańskiego w głąb miasta, obecnie powstają koncepcje wysunięcia go w morze. (Sprawa budowy portu nartowego). Najwyższy czas, by zapadły ostateczne i szybkie decyzje, a w takich wypadkach terminy końca trzeciego kwartału 1958 roku jest stanowczo za dalekie.

Wprawdzie Ministerstwo Żeglugi nie wie, jak będzie kształtował się w przyszłości import rosyjski, eksport węgla i drewna, czy import zboża, jednak nie wie, gdzie i jak to będzie realizowane. Nie wie, gdzie i jak to będzie realizowane. Nie wie, gdzie i jak to będzie realizowane.

Bardzo dyskusyjną okazała się teza wysunięta przez resort — o portach, jako o środkach gospodarczych nie rejonu, a całego kraju — a sprowadzająca się do eliminowania, czy tylko ograniczania inicjatyw oddolnej środzisk miast portowych. skazując je na oczekiwanie zaleceń ogólnych. Jak więc przy praktycznej inicjatywa od górna leniwie powstaje i

Grupa artystyczna przywiozła do Polski 48 medali i 5 wyróżnień. Zorganizowana w Moskwie trzy wystawy: sztuki ludowej, fotografii i filatelijnej, zostały także nagrodzone medalami. Wielką popularnością cieszyły się występy artystów i zespołów polskich, ogółem było 50 występów, w tym 10 przedstawień dla Bim-Bom, zespół „Śląsk” 6.

Polacy brali udział w kilkunastu międzynarodowych spotkaniach. Nawiązano nowe przyjaźnie i kontakty organizacyjne. Zawarto szereg kontaktów z organizacjami młodzieżowymi i studentami Indii, Brazylii, Chile, Indonezji i in.

Bardzo pozytywnie oceniali kierownictwo polskiej delegacji spotkania młodzieży poszczególnych miast, m. in. Warszawy i Londynu. Białegostoku i Nicei oraz Katowic i Karlsruhe.

Także międzynarodowe spotkania zawodowe jak górników, doktorów, rolników, dziennikarzy itp. odbywały się z aktywnym udziałem Polaków.

Obecnie resort żeglugi ma ambitne założenia kresu improwizacji. Plan rozwoju portów do roku 1960 — w celu nierozdrabniania środków — przewiduje nakłady inwestycyjne wyłącznie na budowę i wzbogacenie urządzeń przeładunkowych, na ogólną zabudowę nabrzeży portowych i powiększenie taboru pływającego.

Po czwartkowej naradzie Ministerstwo Żeglugi ustaliło, co bezpośrednio ma „boleć” go na opracowanie planu perspektywicznego rozwoju portów na lata następne.

W najbliższych dniach zostanie powołana i przy stąpi do pracy komisja złożona z przedstawicieli trzech departamentów — portów, techniki, polityki ekonomicznej i planowania oraz Instytutu Morskiego, która opracuje programowe tezy dla badań zespołu naukowców. Komisja ustali formy i teren spotkań z innymi resortami, m. in. handlu zagranicznego dla omówienia zalegających się problemów.

Ustalono, że w końcu pierwszego kwartału 1958 roku musi być przedłożona dyskusyjna koncepcja planu do ustalenia założeń wstępnych, a do końca trzeciego kwartału 1958 roku ostateczna koncepcja wstępnych założeń perspektywicznego rozwoju portów aż po rok 1975.

Właśnie te terminy wywołały duży sprzeciw zebranych. Mgr Sokół z Wojewódzkiego Zarządu Architekturalno - Budowlanego w Gdańsku zaatakował resort żeglugi za stałe odkładanie terminów w podjęciu zasadniczych decyzji w określaniu drogi rozwoju naszych portów. Plan urbanistyczny Gdańska podobnie zresztą, jak Szczecina i Gdyni są już opracowane. Miasta muszą się rozbudowywać. Pierwotne plany przewidywały rozbudowę portu gdańskiego w głąb miasta, obecnie powstają koncepcje wysunięcia go w morze. (Sprawa budowy portu nartowego). Najwyższy czas, by zapadły ostateczne i szybkie decyzje, a w takich wypadkach terminy końca trzeciego kwartału 1958 roku jest stanowczo za dalekie.

Wprawdzie Ministerstwo Żeglugi nie wie, jak będzie kształtował się w przyszłości import rosyjski, eksport węgla i drewna, czy import zboża, jednak nie wie, gdzie i jak to będzie realizowane. Nie wie, gdzie i jak to będzie realizowane. Nie wie, gdzie i jak to będzie realizowane.

Bardzo dyskusyjną okazała się teza wysunięta przez resort — o portach, jako o środkach gospodarczych nie rejonu, a całego kraju — a sprowadzająca się do eliminowania, czy tylko ograniczania inicjatyw oddolnej środzisk miast portowych. skazując je na oczekiwanie zaleceń ogólnych. Jak więc przy praktycznej inicjatywa od górna leniwie powstaje i

Grupa artystyczna przywiozła do Polski 48 medali i 5 wyróżnień. Zorganizowana w Moskwie trzy wystawy: sztuki ludowej, fotografii i filatelijnej, zostały także nagrodzone medalami. Wielką popularnością cieszyły się występy artystów i zespołów polskich, ogółem było 50 występów, w tym 10 przedstawień dla Bim-Bom, zespół „Śląsk” 6.

Polacy brali udział w kilkunastu międzynarodowych spotkaniach. Nawiązano nowe przyjaźnie i kontakty organizacyjne. Zawarto szereg kontaktów z organizacjami młodzieżowymi i studentami Indii, Brazylii, Chile, Indonezji i in.

Bardzo pozytywnie oceniali kierownictwo polskiej delegacji spotkania młodzieży poszczególnych miast, m. in. Warszawy i Londynu. Białegostoku i Nicei oraz Katowic i Karlsruhe.

Także międzynarodowe spotkania zawodowe jak górników, doktorów, rolników, dziennikarzy itp. odbywały się z aktywnym udziałem Polaków.

ociężała dochodzi na peryferie kraju — do portu.

I jeszcze uwaga refleksyjna. Szkoda, że dyskutanci ograniczyli się wyłącznie do spraw technicznych — organizacyjnych i nie zwrócili uwagi na omówienie modelu gospodarczo - politycznego naszych portów.

Czy w przyszłości w roz budowywanych naszych portach mają istnieć strefy wolnocelowe, składy konsygnacyjne?

Czy będzie przez nie prowadzony obrót uszlacheiniany, czy będą istniały spółdzielnie usługowo - spedycyjne?

Wreszcie, jak ma zostać rozwiązana sprawa siły roboczej.

Przedyskutowanie tych problemów mogło korzystnie wpłynąć na wyrobienie zdania i przyspieszenie decyzji resortu oraz na kierunek prac Instytutu Morskiego przy opracowywaniu planu perspektywicznego.

W. Świątek

Polacy z Ameryki nawiązują kontakty z Ojczyzną

Polski Instytut Sztuki i Nauki w Ameryce, liczący 200 członków w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie nawiązał w ostatnich miesiącach ścisłą współpracę z krajem. Od listopada ubiegłego roku polskie uniwersytety i biblioteki oraz indywidualni studenci otrzymali z Instytutu trzy tysiące książek i 2.600 czasopism z dziedziny techniki, ekonomii i nauk humanistycznych, jak również z wielu dziedzin sztuki. (m)

Wiele zagranicznych zespołów artystycznych przyjedzie do Polski

Wiele artystycznych zespołów zagranicznych awizuje już swą jeźdźdźdź do Polski.

Pierwszym z nich będzie indonezyjski zespół pieśni i tańca z Blakarty w 41-osobowym składzie. Zespół ten przyjedzie do Polski na 5 koncertów. W dniach 12 i 13 września wystąpi w Łodzi, a następnie od 14 do 16 września w sali kongresowej PKiN w Warszawie.

Na września również zapowiadają swój przyjazd do Polski chilijska pleśniarka folklorystyczna — Margot Loyola i inni.

Dramatyczna walka

• Dokończenie ze str. 1

wielka była szybkość wypływania wraku.

Napełnianie pontonów po wietrzem odbywa się teraz według zupełnie innego systemu, mającego zapewnić bardziej równomierne wynurzenie wraku. Zalogę, czy wście, martwi się wypadek, ale nie jest zniechęconym.

Ten nastrój zaciętości ołarzą zdecydowania dostrzegł nieprzewidywany gość, jaki w piątek rano przy pięknej pogodzie zjawił się na „Świątowidzie”. Był nim kontradmirał w stanie spoczynku floty Stanów Zjednoczonych pan Henry Foss, przebywający w Norwegii jako tury sta.

Motorówka jego zjawiła się koło polskiego statku i został on zaproszony przez kapitana Kubińskiego na pokład. Kontradmirał Foss interesował się żywo pracą na sztych ratowników, rozmawiając bezpośrednio z zalogą oraz z obecnym na „Świątowidzie” ambasadorem PRL w Oslo Albertem Morskim. Pytany przez mnie o wrażenia, pan Foss odrzekł, że jest wysokiego zdania o pracy polskich nurków, a ich obecne zadania w fiordzie Valderhaug określił jako niezwykle trudne.

Wśród zalogi „Świątowid” wpatrzony w płatkowe przedpłynie w powierzonej fiordu na lewej burcie zabrakło nurka Józefa



Miss Polonia wróciła z wycieczki do Kopenhagi. Fot. Z. Kosycz

Czy »Batory« będzie przynosił zyski?

Jak wiadomo „Batory” ma powrócić na linię północno - amerykańską. W związku z tym pewne kłopoty żeglowne zaczynają mówić o konieczności zakupu dalszych statków pasażerskich już w następnej pięcioletniej. To oczywiście mogłoby zahamować równocześnie wzrost tonażu handlowego. Dlatego ważną staje się sprawa rentowności „Batorego”. Okazuje się, że z tą sprawą w roku bieżącym nie było najlepiej.

Podczas eksploatacji na linii indyjskiej „Batory” przyniósł w br. 11,5 milionów zł strat. Remont i przebudowa statku, przeprowadzona w zachodnio - niemieckiej stoczni „Norddeutscher Lloyd” w Bremerhaven, miała kosztować 785 tys. dolarów. Jak się okazało, koszty ten został „nieznacznie” przekroczony i powiększył się o ponad 400 tys. dolarów do łącznej sumy około 1.200 tys. dolarów.

Niepomyślnie były również wyniki wycieczki angielskiej, zorganizowanej po przebudowie „Batorego”. Do wycieczki tej dołączył 4876 tys. złotych.

Wydaje się, że fakty zarówno przekroczenia planowanych kosztów remontu statku jak i dopłat skarbu

państwa do zagranicznych wycieczek muszą zostać wyjaśnione przed opinią publiczną, tym bardziej, iż żegluga towarowa nie przynosi naszej gospodarce tego rodzaju ryzyka.

Starka w naszych portach

GDYNIA

Wczoraj weszły: „SISUKAS” — fin. — po węgla dla Finlandii; „OKSYWIE” — pol. — z drobnicą i rudą ze Szwecji; „JAN TURLIJSKI” — pol. — z rejsu szkolnego na M. Północnym; „JAN HANN” — NRF — po węgla dla Finlandii; „VINDICAT ATQUE POLIT” — hol. — po groch dla Holandii; „LETO” — pan. — z pszenicą z USA; „DABROWSKI” — z drobnicą z Londynu; „GEN. BEM” — po częściowym wyładunku z Gdańska; „BATOR” — pol. — z rejsu wycieczkowego do Danii.

Wyszły: „GUAN” — włoski — z węgla do Włoch; „MARGO” — pan. — pusty po wyładunku węgla koksującego; „RIDAL” — fin. — z bunkrem do Finlandii; „SASSNITZ” — NRF — do Finlandii z węgla; „LABOR ET FIDES” — NRF — pusty do Finlandii; „LECKO” — szwedz. — pusty do Szwecji; „ATLAS” — fin. — pusty do Lulea.

GDANSK

Weszły: „GUNDULA” — NRF — po węgla dla Francji; „HANNE CLAUSEN” — duń. — po tuzinku; „ST. PATRICK” — NRF — po tuzinku; „KATHARINOTIS” — grec. — po tuzinku dla Anglii; „ALCA” — NRF — po tuzinku.

Wyszły: „GEN. BEM” — pol. — do Gdyni uzupełnić wyładunek; „CAELIA” — fin. — z drobnicą do Finlandii; „MARRSUND” — fin. — z bunkrem do Kotka; „VINTERLAND” — szwedz. — z drobnicą do portów Lewantu; „LIEVIN” — franc. — z węgla dla Francji; „OLIVIA” — fin. — z węgla dla Finlandii; „MARRSROUTE” — hol. — z tarcia do Anglii; „PALERMO” — szwedz. — z węgla do Szwecji; „HANNE CLAUSEN” — duń. — z tuzinkami do Lulea. (11)

Redakcja i Administracja Gdańsk, Dobre Drzewy 3-4

— TELEFONY —
Centrala 350-01
Sekretariat Redakcji 350-01
Dział Międzykrajowy 350-01
Dział Głosu Morskiego 350-01
Dział Terenowy 350-01
Smoleń i Szczerze oraz inne działy — łączą centrala
Dyr. wydawnictwa 310-76
Biuro Głosu 315-81
Dział „Głosu” — łączą centrala

—
Dział w Gdyni: ul. Światowida 9 27-81
oddział w Filadelfii: ul. Ratuszowa 10 20-85

—
Imię redakcyjne Kolegium Nakładem Wydawnictwa Prasowego „Dziennik Bałtycki” w Gdańsku

—
„Prenumerata miesięczna „Dz. Bałtyckiego” (cena 12,50 zł) przysyłana bez ograniczeń listonosze i wszystkie placówki pocztowe oraz placówki „Ruchu”

—
Prenumerata za granicą wynosi kwartalnie 52,50 zł, półrocznie 105 zł, rocznie 190 zł. Zamówienia i wplaty przysyłać P. K. W. Z. „Ruch” — Warszawa, ul. Wileńska 46. Nr konta PKO 1-6-100024.

—
Skład i druk: Gdańskie Zakł. Graficzne w Gdańsku Zam. 1751 — W-13

Duże ładunki rudy żelaznej płyną przez Szczecin

Późne lato i jesień — to okres, w którym port szczeciński każdego roku przyjmuje duże ładunki rudy żelaznej z Półwyspu Skandynawskiego. Jest to okres, w którym warunki atmosferyczne pozwalają na dogodny transport surowców z portów północy, porty te są bowiem wolne od lodów.

I obecnie do portu w Szczecinie wchodzi liczne statki z rudą. Dotychczas port przyjął około 600 tysięcy ton rudy przeznaczonych na potrzeby przemysłu.

Ruda częściowo jest magazynowana w Szczecinie, a część natychmiast wysłana jest koleją wzgłędami na Śląsk.

(ZAP)

Prace Instytutu Morskiego

Ukazał się zeszyt 8 „Prac Instytutu Morskiego”. Zawiera on m. in. prace inż. Olgierda Jabłońskiego pt. „Metoda ogólnego projektowania ekspedycyjnych flot rybackich”.

Poddajemy pod dyskusję Sprawy organizacyjne rybołówstwa

Likwidacja Centralnego Zarządu Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie i postępowanie od czerwca br. likwidacja Generalnego Inspektoratu Przemysłu Rybnego w Gdyni, otworzyła ponownie sprawę struktury organizacyjnej rybołówstwa w Polsce i uczyniła ją przedmiotem zainteresowania nie tylko pracowników resortu Ministerstwa Żeglugi i Gospodarki Wodnej, sprawa ta stała się ciekawą dla całego społeczeństwa, szczególnie na Wybrzeżu.

Wydaje się, że można obecnie znaleźć szereg wskazań, służących właściwemu rozwiązaniu tej sprawy.

Wydaje się, że można obecnie znaleźć szereg wskazań, służących właściwemu rozwiązaniu tej sprawy.

Uważam, iż wybór form i struktury organizacyjnej rybołówstwa morskiego odpowiadać winien jego potrzebom i zasadom dobrej roboty, to znaczy zwiększać techniczne walory działania sił i mocy produkcyjnych rybołówstwa oraz zapewniać mu ekonomiczność, która przybiera postać wydajności lub oszczędności. Czynienie czegośkolwiek wbrew tym zasadom nie mogłoby nie spotkać się z dezaprobatą, a może i przeciwdziałaniem zainteresowanych kół.

Jakie więc formy organizacyjne rybołówstwa zabezpieczą realizację powyższych zasad? Zanim rozwinę w tym względzie myśli odpowiedź, jakie cechy według mojego przekonania winny znamionować organizację rybołówstwa morskiego.

PO PIERWSZE

Winna ona w pełni stwarzać warunki dla aktyw-

zacji poszczególnych przedsiębiorstw rybackich i ich kierownictw. Chodzi tutaj o to, aby w przedsiębiorstwach nie szczędzono wysiłków i uruchamiano wszelkie zasoby i możliwości. Przypuszczając należy, że aktywizacja przedsiębiorstw stanowi wynik inicjatyw pracowników, rozumianej jako zdolność i chęć wykonywania zadań nowego rodzaju. Aktywizację przedsiębiorstw rybackich zapewniać należy zachowaniem się ich załóg, odsuwając coraz bardziej ich automatyzm i bierność.

PO DRUGIE

Organa administracji państwowej (mam tu na myśli w pierwszym rzędzie Ministerstwo Żeglugi i Gospodarki Wodnej) winny najoszczędniej interweniować w sprawy przedsiębiorstw. Uważam bowiem, że o ile przedsiębiorstwa rybackie są powołaniem realizującym ustalone plany i zadania gospodarcze, to dzieje się to według zamiarów administracji

państwa i nie ma słusznego powodu, aby wtrącać się w ustalony w przedsiębiorstwach bieg zdarzeń.

Ministerstwo Żeglugi i Gospodarki Wodnej winno ograniczyć się do uważania, czy tok zdarzeń w podległych jednostkach nie wymaga interwencji, a interweniować zawsze i tylko wtedy, kiedy wypadki w tych przedsiębiorstwach nie toczą się po linii zamierzonej.

PO TRZECIE

Rybołówstwo morskie ze względu na to, że stanowi integralną całość, winno obejmować w swych formach organizacyjnych wszystkie swoje elementy składowe i wśród tych elementów zaprowadzić określony porządek. W pierwszym rzędzie niezbędną jest koordynacja i koncentracja działań rybołówstwa morskiego.

Trzeba ułożyć działalność poszczególnych przedsiębiorstw w taki sposób, aby przedsiębiorstwa te sobie nie przeszkadzały i aby ich działalność skierowana była do wspólnego celu.

Ponadto! z tego względu, że w połowach dalekomorskich bierze udział coraz więcej przedsiębiorstw rybackich, wydaje się celowe wspólne przygotowanie zasobów i planu działania na okres wspólnej pracy. Również do przygotowania

niez do przygotowania dziedzin należy dostarczyć sprzętu rybackiego: sieci, pro wiantu, roli, opakowań itp. Takie skoordynowanie czynności przygotowawczych do połowów dalekomorskich jest niezbędnym warunkiem łatwiejszego i lepszego wykonania zadań produkcyjnych przedsiębiorstw rybackich.

Temu samemu celowi służyć powinna budowa planów, projektów i programów dotyczących rybołówstwa morskiego. Idzie więc o taką organizację rybołówstwa, która stworzy i zapewni współpracę jego ogniw. Te wymogi rybołówstwa podsuwają łatwy wybór zasad centralnego zarządzania.

CENTRALIZACJA CZY DECENTRALIZACJA

Podjęmując dyskusję na temat organizacji rybołówstwa morskiego jestem chyba zgodny z opinią czytelników, którzy przyjmują fakt likwidacji dwóch instytucji centralnego jego zarządzania jako dowód, że „nie wszystko w rybołówstwie do brze szło”. Trzeba więc znaleźć jakąś zasadę racjonalnego zrównoważenia dążeń przeciwnych — centralizacji i decentralizacji w rybołówstwie. Wydaje mi się, że trzeba przyjąć zalety centralizacji, które ułatwiają koordynację, koncentrację i planowość. Natomiast zdecydowanie odrzucić jej tendencje przerostowe.

Wskazane wydaje się utworzenie rady koordynacyjnej rybołówstwa morskiego, powołanej w umownym trybie między Ministerstwem Żeglugi i Gospodarki Wodnej a zainteresowanymi przedsiębiorstwami tego resortu. Rada koordynacyjna zajmowałaby się ponadto koncentracją i programatyzacją rybołówstwa morskiego. Szczegółowy zakres działania tej rady, ujętej w formie statutu, winien wykluczyć możliwość bezpośredniego kierowania przedsiębiorstwami przez przewodniczącą radę.

Statut rady koordynacyjnej winien wyrazić jasno jej stosunek do ustanowionych odzieleń a już obowiązujących przepisów zawartych w Uchwaleniu Nr 704/56 Rady Ministrów o rozszerzeniu uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz w ustawie o radach robotniczych.

Nie wykluczając oczywiście możliwości interwencji rady koordynacyjnej w wewnętrzne sprawy podległych przedsiębiorstw, przyjąć tutaj trzeba zasadę, że interwencja taka następuje zawsze i tylko wtedy, kiedy obowiązujący porządek prawny lub uzgodnione stosunki gospodarcze zostałyby naruszone. System koordynacji i nadzoru rady objąć winien przede wszystkim podstawowe wielkości i wskaźniki planu technicznego i przemysłowo-finansowego.

DEPARTAMENT RYBOŁÓWSTWA

Umowny tryb powołania rady koordynacyjnej jest według mnie daleko, aby spieść jej zależności również od opinii woli przedsiębiorstw rybackich i nie czynić tej władzy „absolutną”.

W ten sposób ustanowionej radzie koordynacyjnej rybołówstwa morskiego każdy kierownik przedsiębiorstwa rybackiego winien mieć prawo do udziału doradczego w kierowaniu całością.

Rada Koordynacyjna, jako organ władzy rybołówstwa morskiego, winien reprezentować te dziedziny gospodarki przed Ministerstwem Żeglugi i Gospodarki Wodnej i innych władz w państwie. Natomiast w samym Ministerstwie Żeglugi i Gospodarki Wodnej winien znaleźć się departament rybołówstwa morskiego, którego zadaniem będzie prowadzenie polityki gospodarczej tego rybołówstwa i nadzór nad jego realizacją w rozmiarach określonych uchwaleniami i materiałami finansowymi i materiałowymi państwa.

Na zakończenie dygresja: uważam, że cały skład osobowy rady koordynacyjnej rybołówstwa morskiego nie powinien przekraczać 35 osób, łącznie z personelem technicznym - wykonawczym i porządkowym. Na wiek wydatki nas nie stać.

Eugeniusz Bobkiewicz

J. J.



Przy Nabrzeżu Węglowym portu gdyńskiego
Fot. Wł. Nieżywiński

Port nie może pracować bez rezerwy wagonów kolejowych

Częsty brak wagonów kolejowych, niezbędnych dla sprawnego organizowania wyładunku towarów ze statków i osiągnięcia dewiz dzięki skróceniu postoju statków, jest w dalszym ciągu poważnym problemem naszych portów. O ile w latach ubiegłych brak wagonów pojawiał się dopiero w szczycie jesienno-zimowym, o tyle w roku bieżącym, w związku z poważnym ożywieniem ruchu w portach i napływem dużej ilości drobnych brak wagonów zaznacza się już w ciągu lipca i sierpnia. W lipcu br. port gdyński nie otrzymał około 800 wagonów kolejowych dla wysłania w głąb kraju importowanych towarów, niezbędnych dla przemysłu, oraz około 700 wagonów dla dokonywania bezpośredniego przeladunku rudy ze statków.

Z braku wagonów porty musiały również przetrzymać około 2000 ton stali konstrukcyjnej, pilnie potrzebnej w kraju. Podobna sytuacja istnieje obecnie. Tymczasem codziennie dzieją się setki pustych wagonów po wyładunku węgla

Tranzyt czeski przez port hamburski

Port hamburski świadczy od dawna poważne usługi tranzytowe na rzecz czeskosłowackiego handlu zagranicznego. W r. ub. na przykład przeladowano w Hamburgu 1,5 mln t czeskich towarów, przy czym poważną pozycję wśród nich stanowiła zboża i ruda żelazna, przede wszystkim zaś drobnica.

W 1956 r. przeladowano w Hamburgu 183 tys. t czeskiego cementu, ponadto duże ilości drzewa, tekstyliów, szkła, żelaza, maszyn, papieru, samochodów, cukru i obuwia. W porcie hamburskim niemal każdego dnia bazuje 30-40 czeskich barków, które tylko w ub. r. przywoziły z Hamburga 670 tys. t towarów. Ostatnio Niemcy czynią starania o zezwolenie na żeglugę barków niemieckich do Czech.

Tranzyt czeski przez Hamburg jest dziś o 20 proc. wyższy niż przed wojną.

Władomości MORSKIE z zagranicy

PERSJA
Persja niebawem otrzyma z HOLANDII 2 tankowce o pojemności 32.000 t. Poza tym Persja prowadzi pertraktacje z JAPONIA o dostawie 10 tankowców o pojemności 45.000 ton każdy.

Szach podał senatowi perskie mu do wiadomości, że perskie narodowe towarzystwo naftowe stanie się w ciągu najbliższych 10 lat jednym z najpotężniejszych towarzystw naftowych na świecie i będzie posiadało również własną flotę tankowców.

INDIE

Według źródeł indyjskich, realizacja drugiego planu pięcioletniego w zakresie żeglugi, mianowicie powiększenie indyjskiej floty handlowej o 275.000 BRT statków dalekomorskich do ogólnej sumy 900.000 BRT tonażu handlowego, spowoduje dwukrotne zwiększenie obecnych zarobków dewizowych indyjskiej dalekomorskiej floty handlowej i pokrycie tymi zwiększonymi zarobkami w ciągu dwóch lat kwoty „zobowiązanych na rozbudowę floty”. Obecnie flota handlowa Indii obsługuje zaledwie 6 proc. zagranicznej wymiany towarowej drogą morską.

Kiedy chleba szukano za oceanem

Człowiek, który zna Amerykę Środkową jak własną kieszeń

PAN Antoni Wiatrak jest osobistością popularną na terenie Gdańska i Sopotu. Liczy 50 lat, a chociaż „słowy jak gołąb” — wygląda niezwykle młodo i rześko. Jest „kopalnią wiadomości” o krajach Ameryki Środkowej. Tam spędził swą młodość.

Urodził się w Kępnie (woj. poznańskie) w 1868 roku, tam chodził do gimnazjum, stamtąd wyjechał na przegrodę... i chleba, gdyż polska ziemia nie każdemu mogła zapewnić wtedy egzystencję.

Koleje jego życia nie były by się nie różniły od życia tysięcy emigrantów polskich, gdyby nie to, że ciężką pracą i uczciwością dorobił się uznania i szacunku u obcych. Mając 24 lata otrzymał list od przyjaciela szkolnego z Gwatemali. List obudził taką chęć wyjazdu w młodzieńcu, że w tym samym miesiącu — otrzymałszy błogosławieństwo rodziców — wyruszył za morze, by rozpocząć nowe życie. Podróż statkiem przez Atlantyk do Nowego Jorku przebiegała pomyślnie, ale po zostawieniu niezatarte wrażenie na młodym emigrancie.

Trzeba podkreślić odwagę młodego poszukiwacza przygód który nie znając żadnego obcego języka oprócz... łaciny i nie mając pieniędzy wybrał się za morze, licząc tylko na pomoc swego szkolnego dalekiego kolegi.

NOWY JORK ośmił przy byszo drapaczem chmur i tempem życia mieszkańców. Po zwiedzeniu tego kolosa Antoniemu Wiatrakowi pozostało na dalszą podróż raptem... półtora dolara.

Dzięki pomocy towarzyszy podróży, którzy złożyli się na jego bilet, dopłynął statkiem do Gwatemali. Piękno i urok tego tropikalnego kraju z miejsca oczarowały i podbiły przybysza. W stolicy Gwatemali spotkał swego szkolnego przyjaciela C. M., który gdy go zobaczył zawołał: „Antek — to ty, czy twój duch?”

Przyjaciel zapewnił Wiatrakowi hotel i pracę w restauracji. U córki właściciela, Indianki Santos Aragon zaczął pobierać lekcje hiszpańskiego i już po 4 miesiącach swobodnie władał tym językiem.

Poprzedz szynkwas, skład galanterii, pracę na plan-

tacji kawy, ciężkim trudem odczłowił przez 3 lata 1.500 pesos. Za te pieniądze kupił od wracającego do kraju Niemca firmę importową — eksportową i zaczął prowadzić samodzielny handel.

Dużą pomoc okazała Wiatrakowi gwatemalska Polonia, składająca się z trzech osób — byłych powstańców z 63 roku, którzy uciekając przed wzięciem do niewoli walczyli aż do Ameryki Środkowej. Dwaj spośród nich położyli wielkie zasługi w umacnianiu państwowości Gwatemali.

PIERWSZY z nich — tajemnicza postać ukrywająca się pod fikcyjnym nazwiskiem dra LEO ANTUKA, do dziś dnia nie został „rozszyfrowany”. Wiadomo tylko, że był on adiutantem generała Kruka w powstaniu 1863 roku. Człowiek ten był na gróźnie XIX i XX wieku głównym doradcą dyplomatycznym trzech kolejnych prezydentów Gwatemali — Reyny, Barrios i Cabrerę. Dr Leonard wykładał na uniwersytecie stolicy Gwatemali prawo, historię i strategię. Znał 10 języków. W Nikaragui stoi dziś jego pomnik, postawiony mu w uznaniu wielkich zasług, jakie położył dla tego kraju.

Drugim Polakiem, dla którego Gwatemala stała się ojczyzną, był inżynier ROMUALD PIATKOWSKI. Zbudował on pierwszą elektryczną wodną w Gwatemali i złożył pierwszą szkołę inżynierską. Jego dziełem jest wspaniały „Central Park”, leżący w centrum stolicy Gwatemali.

Właśnie ci dwaj emigranci pomogli Antoniemu Wiatrakowi w „starcie”. Dzięki nim osiągnął wysoką pozycję społeczną i towarzyską, zdobywając uznanie i podziw Gwatemalczyków dla zdolności i rzetelności Polaków.

Ale „serce nie służy” — zaczął rwać się do ojczystego kraju.

W 1901 r. Henryk Sienkiewicz otrzymał nagrodę Nobla za „Quo Vadis”, rozślawiając imię Polaka na całym świecie. Pan Antoni Wiatrak, gorący wielbiciel Sienkiewicza, zaczął wysyłać pisarzowi do kraju gazety z Ameryki Środkowej, piszące o Nim i jego dziełach. Ten przysłał mu w dowód wdzięczności swoją fotografię z własnoręczną piękną dedykacją: „Rodakowi, którego serce zawsze w Ojczyźnie mieszka i dla niej bije”.

To przeważało szale. — Antoni Wiatrak likwidował interesy w swojej firmie i w 1902 r. wrócił do kraju.

Przez krótki okres czasu prowadził w Berlinie import kawy gwatemalskiej „Antoni Wiatrak”, potem przeniósł się do Gdańska.

Po I wojnie światowej w uznaniu zasług rząd Gwatemali oraz rządu Nikaragui i Hondurasu mianowały pana Wiatraka konsulem honorowym tych trzech krajów w Wolnym Mieście Gdańsku przy Rzeczypospolitej Polskiej. Pan Wiatrak, jako wybitny znawca krajów Ameryki Środkowej, jest do dziś członkiem — korespondentem Towarzystwa Naukowego Geograficznego — Historycznego w Gwatemali.

Tak zakończyła się długa droga życia emigranta polskiego, który z chłopca stojącego za szynkwasem został handlowcem i dyplomatą.

MIESZKANIE pana Wiatraka jest pełne pamiątek z podróży do tych egzotycznych krajów. Fantastycznie barwne, ręcznie haftowane ubiory Indian Ameryki Środkowej, posażba bożków i wypchane zwierzęta przywodzą gospodarzowi na myśl jego podróże i przygody.

Pan Wiatrak napisał pamiętnik, składający się z trzech części. Opisuje tam zwyczaje i narodowe Indian, ich tańce, obrzędy religijne i wielką uczciwość. W pamiętniku znajduje się masa wiadomości o faunie i florze Ameryki Środkowej. Niezwykle barwnie i interesująco opisane są przygody, jakie pan Wiatrak doznał w swych podróżach. Opis walki wieloryba z rybą — pila, czy trzęsienie ziemi zapiera dech w piersiach czytelnika i przywołuje na twarz rumieńce podniecenia.

Warto by pomyśleć o wydaniu tego pamiętnika, zawierającego także szereg ciekawych faktów o działalności polskich emigrantów w Ameryce Środkowej. Nasz rynek czytelniczy jest spragniony pozycji o tematyce podróżniczej, toteż książka pana Wiatraka spotkała by się na pewno z życzliwym przyjęciem.

Na zakończenie naszej rozmowy pan Wiatrak powiedział mi, że najbardziej boli go brak możliwości poznania przez naszą młodzież obcych krajów. Uważa też, że powinniśmy dojdć do tego, by Polonia zagraniczna reprezentowała interesy handlowe Polski w krajach zamorskich. Nasz południowy sąsiedzi — Czechosłowacy już dawno wpadli na pomysł oparcia handlu zagranicznego na pracy ludu pomocy swych emigrantów. Dziękuję za miłą rozmowę i żegnam sędziwego podróżnika.

J. J.



Antoni Wiatrak (do art. „Kiedy chleba szukano za oceanem”).
Fot. Wł. Nieżywiński

Gdyńskie i kiedy

TEATRY
GDANSK — Teatr Wielki — niedz. „Sluga dwóch panów” — g. 20.
GDANSK — sala teatralna Zakł. Domu Kult. (ul. L. Lisz Grobla) — niedz. „Hrabia Luxemburg” — g. 19.30.
GDYNIA — Dramatyczny — niedz. „Obrona Ksantypy” — godz. 20.
SOPOT — Kameralny — niedz. „Nina” — g. 20; pon. „Niepożrebani” — g. 20.
Teatr „Letni” — „Szarłatne róże” — komedia w wyk. artystów Teatru Starego w Krakowie — g. 19.30.
Państw. Teatr Lalek — Gdansk — „Mł. Kurpiak” g. 17 pon. niedz.
MDK — w. Leszcz. ul. Wajdeloty 13 — niedz. „Panna Ni-touch” — g. 20.
Fotoplastikon — (Wrzeszcz — Grunwaldzka 42) — „Targi Poznańskie”, pon. „Paryż na początku XX wieku”.
Muzeum Pomorskie w Gdansk — otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałku) od godz. 10-15, w niedzielę od godz. 10-18.
Wystawa — w Sopocie — przy moście pod arkadami czynna jest wystawa „Unesco” o „Człowieku mierzy świat” w godz. od 12-20 codziennie.

KINA

Wz. Informacji Okr. Zarząd. Kina w Gdansk

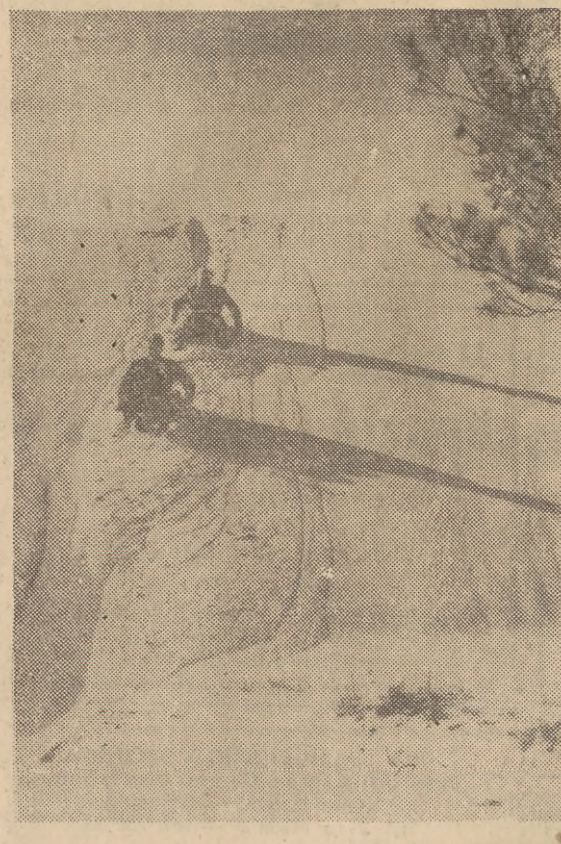
PORANKI:

WRZESZCZ — „Bajka” — „Farbowany liść” — g. 9.30.
WRZESZCZ — „Złoty” — „Jemnicza dzika” — g. 12.
OLIWA — „Jemnicza dzika” — g. 12.
RZECZOWY — „Jemnicza dzika” — g. 12.
GARMONOWE — „Bajka o smoku” — g. 12.
NOWY PORT — „Bajka o smoku” — g. 12.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Teatr zwiast” — g. 12.
SOPOT — „Bajka o smoku” — g. 12.
POT — „Bajka o smoku” — g. 12.
GRABÓWEK — „Fala” — „Pierwszy start” — g. 14.
ORŁOWO — „Neptun” — „Był so-bie król” — g. 14.
CHYLONIA — „Promień” — „Trzy starty” — g. 14.
RUMIA — „Trzy starty” — g. 14.
Wesoła karuzela” — g. 14.

GDANSK — „Leningrad”

„Odrodzenie” franc. od 1. 18 g. 14, 16, 18, 20.30 (seans o godz. 20.30 pol. z konc. organu), pon. „Wraki” polski od 1. 12 g. 16, 18, 20. „Kamień” — niedz. „Farbowany liść” — g. 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30, 23.30, 24.30, 25.30, 26.30, 27.30, 28.30, 29.30, 30.30, 31.30, 32.30, 33.30, 34.30, 35.30, 36.30, 37.30, 38.30, 39.30, 40.30, 41.30, 42.30, 43.30, 44.30, 45.30, 46.30, 47.30, 48.30, 49.30, 50.30, 51.30, 52.30, 53.30, 54.30, 55.30, 56.30, 57.30, 58.30, 59.30, 60.30, 61.30, 62.30, 63.30, 64.30, 65.30, 66.30, 67.30, 68.30, 69.30, 70.30, 71.30, 72.30, 73.30, 74.30, 75.30, 76.30, 77.30, 78.30, 79.30, 80.30, 81.30, 82.30, 83.30, 84.30, 85.30, 86.30, 87.30, 88.30, 89.30, 90.30, 91.30, 92.30, 93.30, 94.30, 95.30, 96.30, 97.30, 98.30, 99.30, 100.30, 101.30, 102.30, 103.30, 104.30, 105.30, 106.30, 107.30, 108.30, 109.30, 110.30, 111.30, 112.30, 113.30, 114.30, 115.30, 116.30, 117.30, 118.30, 119.30, 120.30, 121.30, 122.30, 123.30, 124.30, 125.30, 126.30, 127.30, 128.30, 129.30, 130.30, 131.30, 132.30, 133.30, 134.30, 135.30, 136.30, 137.30, 138.30, 139.30, 140.30, 141.30, 142.30, 143.30, 144.30, 145.30, 146.30, 147.30, 148.30, 149.30, 150.30, 151.30, 152.30, 153.30, 154.30, 155.30, 156.30, 157.30, 158.30, 159.30, 160.30, 161.30, 162.30, 163.30, 164.30, 165.30, 166.30, 167.30, 168.30, 169.30, 170.30, 171.30, 172.30, 173.30, 174.30, 175.30, 176.30, 177.30, 178.30, 179.30, 180.30, 181.30, 182.30, 183.30, 184.30, 185.30, 186.30, 187.30, 188.30, 189.30, 190.30, 191.30, 192.30, 193.30, 194.30, 195.30, 196.30, 197.30, 198.30, 199.30, 200.30, 201.30, 202.30, 203.30, 204.30, 205.30, 206.30, 207.30, 208.30, 209.30, 210.30, 211.30, 212.30, 213.30, 214.30, 215.30, 216.30, 217.30, 218.30, 219.30, 220.30, 221.30, 222.30, 223.30, 224.30, 225.30, 226.30, 227.30, 228.30, 229.30, 230.30, 231.30, 232.30, 233.30, 234.30, 235.30, 236.30, 237.30, 238.30, 239.30, 240.30, 241.30, 242.30, 243.30, 244.30, 245.30, 246.30, 247.30, 248.30, 249.30, 250.30, 251.30, 252.30, 253.30, 254.30, 255.30, 256.30, 257.30, 258.30, 259.30, 260.30, 261.30, 262.30, 263.30, 264.30, 265.30, 266.30, 267.30, 268.30, 269.30, 270.30, 271.30, 272.30, 273.30, 274.30, 275.30, 276.30, 277.30, 278.30, 279.30, 280.30, 281.30, 282.30, 283.30, 284.30, 285.30, 286.30, 287.30, 288.30, 289.30, 290.30, 291.30, 292.30, 293.30, 294.30, 295.30, 296.30, 297.30, 298.30, 299.30, 300.30, 301.30, 302.30, 303.30, 304.30, 305.30, 306.30, 307.30, 308.30, 309.30, 310.30, 311.30, 312.30, 313.30, 314.30, 315.30, 316.30, 317.30, 318.30, 319.30, 320.30, 321.30, 322.30, 323.30, 324.30, 325.30, 326.30, 327.30, 328.30, 329.30, 330.30, 331.30, 332.30, 333.30, 334.30, 335.30, 336.30, 337.30, 338.30, 339.30, 340.30, 341.30, 342.30, 343.30, 344.30, 345.30, 346.30, 347.30, 348.30, 349.30, 350.30, 351.30, 352.30, 353.30, 354.30, 355.30, 356.30, 357.30, 358.30, 359.30, 360.30, 361.30, 362.30, 363.30, 364.30, 365.30, 366.30, 367.30, 368.30, 369.30, 370.30, 371.30, 372.30, 373.30, 374.30, 375.30, 376.30, 377.30, 378.30, 379.30, 380.30, 381.30, 382.30, 383.30, 384.30, 385.30, 386.30, 387.30, 388.30, 389.30, 390.30, 391.30, 392.30, 393.30, 394.30, 395.30, 396.30, 397.30, 398.30, 399.30, 400.30, 401.30, 402.30, 403.30, 404.30, 405.30, 406.30, 407.30, 408.30, 409.30, 410.30, 411.30, 412.30, 413.30, 414.30, 415.30, 416.30, 417.30, 418.30, 419.30, 420.30, 421.30, 422.30, 423.30, 424.30, 425.30, 426.30, 427.30, 428.30, 429.30, 430.30, 431.30, 432.30, 433.30, 434.30, 435.30, 436.30, 437.30, 438.30, 439.30, 440.30, 441.30, 442.30, 443.30, 444.30, 445.30, 446.30, 447.30, 448.30, 449.30, 450.30, 451.30, 452.30, 453.30, 454.30, 455.30, 456.30, 457.30, 458.30, 459.30, 460.30, 461.30, 462.30, 463.30, 464.30, 465.30, 466.30, 467.30, 468.30, 469.30, 470.30, 471.30, 472.30, 473.30, 474.30, 475.30, 476.30, 477.30, 478.30, 479.30, 480.30, 481.30, 482.30, 483.30, 484.30, 485.30, 486.30, 487.30, 488.30, 489.30, 490.30, 491.30, 492.30, 493.30, 494.30, 495.30, 496.30, 497.30, 498.30, 499.30, 500.30, 501.30, 502.30, 503.30, 504.30, 505.30, 506.30, 507.30, 508.30, 509.30, 510.30, 511.30, 512.30, 513.30, 514.30, 515.30, 516.30, 517.30, 518.30, 519.30, 520.30, 521.30, 522.30, 523.30, 524.30, 525.30, 526.30, 527.30, 528.30, 529.30, 530.30, 531.30, 532.30, 533.30, 534.30, 535.30, 536.30, 537.30, 538.30, 539.30, 540.30, 541.30, 542.30, 543.30, 544.30, 545.30, 546.30, 547.30, 548.30, 549.30, 550.30, 551.30, 552.30, 553.30, 554.30, 555.30, 556.30, 557.30, 558.30, 559.30, 560.30, 561.30, 562.30, 563.30, 564.30, 565.30, 566.30, 567.30, 568.30, 569.30, 570.30, 571.30, 572.30, 573.30, 574.30, 575.30, 576.30, 577.30, 578.30, 579.30, 580.30, 581.30, 582.30, 583.30, 584.30, 585.30, 586.30, 587.30, 588.30, 589.30, 590.30, 591.30, 592.30, 593.30, 594.30, 595.30, 596.30, 597.30, 598.30, 599.30, 600.30, 601.30, 602.30, 603.30, 604.30, 605.30, 606.30, 607.30, 608.30, 609.30, 610.30, 611.30, 612.30, 613.30, 614.30, 615.30, 616.30, 617.30, 618.30, 619.30, 620.30, 621.30, 622.30, 623.30, 624.30, 625.30, 626.30, 627.30, 628.30, 629.30, 630.30, 631.30, 632.30, 633.30, 634.30, 635.30, 636.30, 637.30, 638.30, 639.30, 640.30, 641.30, 642.30, 643.30, 644.30, 645.30, 646.30, 647.30, 648.30, 649.30, 650.30, 651.30, 652.30, 653.30, 654.30, 655.30, 656.30, 657.30, 658.30, 659.30, 660.30, 661.30, 662.30, 663.30, 664.30, 665.30, 666.30, 667.30, 668.30, 669.30, 670.30, 671.30, 672.30, 673.30, 674.30, 675.30, 676.30, 677.30, 678.30, 679.30, 680.30, 681.30, 682.30, 683.30, 684.30, 685.30, 686.30, 687.30, 688.30, 689.30, 690.30, 691.30, 692.30, 693.30, 694.30, 695.30, 696.30, 697.30, 698.30, 699.30, 700.30, 701.30, 702.30, 703.30, 704.30, 705.30, 706.30, 707.30, 708.30, 709.30, 710.30, 711.30, 712.30, 713.30, 714.30, 715.30, 716.30, 717.30, 718.30, 719.30, 720.30, 721.30, 722.30, 723.30, 724.30, 725.30, 726.30, 727.30, 728.30, 729.30, 730.30, 731.30, 732.30, 733.30, 734.30, 735.30, 736.30, 737.30, 738.30, 739.30, 740.30, 741.30, 742.30, 743.30, 744.30, 745.30, 746.30, 747.30, 748.30, 749.30, 750.30, 751.30, 752.30, 753.30, 754.30, 755.30, 756.30, 757.30, 758.30, 759.30, 760.30, 761.30, 762.30, 763.30, 764.30, 765.30, 766.30, 767.30, 768.30, 769.30, 770.30, 771.30, 772.30, 773.30, 774.30, 775.30, 776.30, 777.30, 778.30, 779.30, 780.30, 781.30, 782.30, 783.30, 784.30, 785.30, 786.30, 787.30, 788.30, 789.30, 790.30, 791.30, 792.30, 793.30, 794.30, 795.30, 796.30, 797.30, 798.30, 799.30, 800.30, 801.30, 802.30, 803.30, 804.30, 805.30, 806.30, 807.30, 808.30, 809.30, 810.30, 811.30, 812.30, 813.30, 814.30, 815.30, 816.30, 817.30, 818.30, 819.30, 820.30, 821.30, 822.30, 823.30, 824.30, 825.30, 826.30, 827.30, 828.30, 829.30, 830.30, 831.30, 832.30, 833.30, 834.30, 835.30, 836.30, 837.30, 838.30, 839.30, 840.30, 841.30, 842.30, 843.30, 844.30, 845.30, 846.30, 847.30, 848.30, 849.30, 850.30, 851.30, 852.30, 853.30, 854.30, 855.30, 856.30, 857.30, 858.30, 859.30, 860.30, 861.30, 862.30, 863.30, 864.30, 865.30, 866.30, 867.30, 868.30, 869.30, 870.30, 871.30, 872.30, 873.30, 874.30, 875.30, 876.30, 877.30, 878.30, 879.30, 880.30, 881.30, 882.30, 883.30, 884.30, 885.30, 886.30, 887.30, 888.30, 889.30, 890.30, 891.30, 892.30, 893.30, 894.30, 895.30, 896.30, 897.30, 898.30, 899.30, 900.30, 901.30, 902.30, 903.30, 904.30, 905.30, 906.30, 907.30, 908.30, 909.30, 910.30, 911.30, 912.30, 913.30, 914.30, 915.30, 916.30, 917.30, 918.30, 919.30, 920.30, 921.30, 922.30, 923.30, 924.30, 925.30, 926.30, 927.30, 928.30, 929.30, 930.30, 931.30, 932.30, 933.30, 934.30, 935.30, 936.30, 937.30, 938.30, 939.30, 940.30, 941.30, 942.30, 943.30, 944.30, 945.30, 946.30, 947.30, 948.30, 949.30, 950.30, 951.30, 952.30, 953.30, 954.30, 955.30, 956.30, 957.30, 958.30, 959.30, 960.30, 961.30, 962.30, 963.30, 964.30, 965.30, 966.30, 967.30, 968.30, 969.30, 970.30, 971.30, 972.30, 973.30, 974.30, 975.30, 976.30, 977.30, 978.30, 979.30, 980.30, 981.30, 982.30, 983.30, 984.30, 985.30, 986.30, 987.30, 988.30, 989.30, 990.30, 991.30, 992.30, 993.30, 994.30, 995.30, 996.30, 997.30, 998.30, 999.30, 1000.30, 1001.30, 1002.30, 1003.30, 1004.30, 1005.30, 1006.30, 1007.30, 1008.30, 1009.30, 1010.30, 1011.30, 1012.30, 1013.30, 1014.30, 1015.30, 1016.30, 1017.30, 1018.30, 1019.30, 1020.30, 1021.30, 1022.30, 1023.30, 1024.30, 1025.30, 1026.30, 1027.30, 1028.30, 1029.30, 1030.30, 1031.30, 1032.30, 1033.30, 1034.30, 1035.30, 1036.30, 1037.30, 1038.30, 1039.30, 1040.30, 1041.30, 1042.30, 1043.30, 1044.30, 1045.30, 1046.30, 1047.30, 1048.30, 1049.30, 1050.30, 1051.30, 1052.30, 1053.30, 1054.30, 1055.30, 1056.30, 1057.30, 1058.30, 1059.30, 1060.30, 1061.30, 1062.30, 1063.30, 1064.30, 1065.30, 1066.30, 1067.30, 1068.30, 1069.30, 1070.30, 1071.30, 1072.30, 1073.30, 1074.30, 1075.30, 1076.30, 1077.30, 1078.30, 1079.30, 1080.30, 1081.30, 1082.30, 1083.30, 1084.30, 1085.30, 1086.30, 1087.30, 1088.30, 1089.30, 1090.30, 1091.30, 1092.30, 1093.30, 1094.30, 1095.30, 1096.30, 1097.30, 1098.30, 1099.30, 1100.30, 1101.30, 1102.30, 1103.30, 1104.30, 1105.30, 1106.30, 1107.30, 1108.30, 1109.30, 1110.30, 1111.30, 1112.30, 1113.30, 1114.30, 1115.30, 1116.30, 1117.30, 1118.30, 1119.30, 1120.30, 1121.30, 1122.30, 1123.30, 1124.30, 1125.30, 1126.30, 1127.30, 1128.30, 1129.30, 1130.30, 1131.30, 1132.30, 1133.30, 1134.30, 1135.30, 1136.30, 1137.30, 1138.30, 1139.30, 1140.30, 1141.30, 1142.30, 1143.30, 1144.30, 1145.30, 1146.30, 1147.30, 1148.30, 1149.30, 1150.30, 1151.30, 1152.30, 1153.30, 1154.30, 1155.30, 1156.30, 1157.30, 1158.30, 1159.30, 1160.30, 1161.30, 1162.30, 1163.30, 1164.30, 1165.30, 1166.30, 1167.30, 1168.30, 1169.30, 1170.30, 1171.30, 1172.30, 1173.30, 1174.30, 1175.30, 1176.30, 1177.30, 1178.30, 1179.30, 1180.30, 1181.30, 1182.30, 1183.30, 1184.30, 1185.30, 1186.30, 1187.30, 1188.30, 1189.30, 1190.30, 1191.30, 1192.30, 1193.30, 1194.30, 1195.30, 1196.30, 1197.30, 1198.30, 1199.30, 1200.30, 1201.30, 1202.30, 1203.30, 1204.30, 1205.30, 1206.30, 1207.30, 1208.30, 1209.30, 1210.30, 1211.30, 1212.30, 1213.30, 1214.30, 1215.30, 1216.30, 1217.30, 1218.30, 1219.30, 1220.30, 1221.30, 1222.30, 1223.30, 1224.30, 1225.30, 1226.30, 1227.30, 1228.30, 1229.30, 1230.30, 1231.30, 1232.30, 1233.30, 1234.30, 1235.30, 1236.30, 1237.30, 1238.30, 1239.30, 1240.30, 1241.30, 1242.30, 1243.30, 1244.30, 1245.30, 1246.30, 1247.30, 1248.30, 1249.30, 1250.30, 1251.30, 1252.30, 1253.30, 1254.30, 1255.30, 1256.30, 1257.30, 1258.30, 1259.30, 1260.30, 1261.30, 1262.30, 1263.30, 1264.30, 1265.30, 1266.30, 1267.30, 1268.30, 1269.30, 1270.30, 1271.30, 1272.30, 1273.30, 1274.30, 1275.30, 1276.30, 1277.30, 1278.30, 1279.30, 1280.30, 1281.30, 1282.30, 1283.30, 1284.30, 1285.30, 1286.30, 1287.30, 1288.30, 1289.30, 1290.30, 1291.30, 1292.30, 1293.30, 1294.30, 1295.30, 1296.30, 1297.30, 1298.30, 1299.30, 1300.30, 1301.30, 1302.30, 1303.30, 1304.30, 1305.30, 1306.30, 1307.30, 1308.30, 1309.30, 1310.30, 1311.30, 1312.30, 1313.30, 1314.30, 1315.30, 1316.30, 1317.30, 1318.30, 1319.30, 1320.30, 1321.30, 1322.30, 1323.30, 1324.30, 1325.30, 1326.30, 1327.30, 1328.30, 1329.30, 1330.30, 1331.30, 1332.30, 1333.30, 1334.30, 1335.30, 1336.30, 1337.30, 1338.30, 1339.30, 1340.30, 1341.30, 1342.30, 1343.30, 1344.30, 1345.30, 1346.30, 1347.30, 1348.30, 1349.30, 1350.30, 1351.30, 1352.30, 1353.30, 1354.30, 1355.30, 1356.30, 1357.30, 1358.30, 1359.30, 1360.30, 1361.30, 1362.30, 1363.30, 1

Na lebskich wydmach



Z niektórych stronach z boczny niełatwo jest zejść, wtedy najbezpieczniej jest zsiadać się na... spodniach.

Fot. Wł. Nieżywiński



CIĘKAWSZE AUDYCJE
na fal średniej 230 m
w niedzielę 25.00

8.00 — WIADOMOŚCI, 8.06 — Przegląd prasy, 9.00 — Fala 56, 9.35 — Aud. literacka, 11.00 — Notatnik kulturalny, 11.32 — Z melodią i piosenką przez świat, 12.04 — Przegląd czasopism, 12.35 — Z podróży po świecie, 13.00 — Audycja oświatowa dr J. Zabłockiego, 13.15 — Gra polska kapela Dzierżanowskiego, 15.00 — Dla dzieci — słuchowisko pt. „Baśń o zaklętym kaczorze”, 16.00 — WIAD, 16.45 — Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych, 16.20 — „Ohera z Neptunem”, 17.00 — Morskie rozgłosy, 17.30 — Kartki z pamiętnika Beniamina Gigli aud. w opr. H. Skłodziekiej i W. Obniskiej, 18.10 — Sprawdzenie meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi LKS — Lechia, 19.00 — Na radiowej estradzie, 20.00 — DZIENNIK, 20.20 — Sport, 20.30 — Stare nagrania, 21.00 — „Z bolski i stadionów”, 21.30 — „Matysławskie”, 22.00 — Sport, 23.50 — WIADOMOŚCI.

w poniedziałek 26.00

8.00 — WIADOMOŚCI, 8.06 — Przegląd prasy, 9.00 — „Dla dzieci — aud. z cyklu „Piosenka tygodnia”, 10.00 — „Marzenia senna” — opow. J. Pytlakowskiego, 11.30 — „Lato w melodii i piosence”, 12.04 — WIAD, 12.40 — Koncert z cyklu „Dla dzieci starszych — słuchowisko pt. „Przygody prof. Przedpotopowicza”, 16.00 — WIAD, 16.45 — Muzyka i transmisja z VI etapu Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski, 17.00 — Przed rozpoczęciem roku szkolnego i akademickiego, 17.15 — Zagadki muzyczne, 17.40 — Aktualności Wybrzeża, 18.20 — Komentarz aktualny St. Daukszy, 18.30 — WIAD, 18.35 — Muzyka i aktualności, 19.00 — „Stara armata” — St. Fleszarowa, 20.00 — DZIENNIK, 20.23 — Sport, 20.35 — Dziennik morski, 20.45 — Zagadka literacka.

Na łamach prasy emigracyjnej

Między Paryżem, Londynem i... Bonn

JULIUSZ Mieroszewski należy do tej kategorii publicystów powojennej emigracji, których pewne koła w Polsce uważają za „uleczonych z czadu” emigracyjnej polityki „małej Polski” i negowania istnienia Polski w jej normalnych granicach i aktualnych granicach.

Okazuje się jednak, że nie jest tak łatwo wyzwolić się z owego „czadu” polityki emigracyjnej, którym haszowano się przez lat kilka. Dowodem tego jest obszerny artykuł p. Mieroszewskiego w paryskiej „Kulturze”, ogłoszony w lipcu — sierpniu br. Dotyczy on najbardziej żywotnych spraw Polski: zjednoczenia Niemiec, stosunków polsko — niemieckich oraz stosunków polsko — radzieckich.

Jakąż to koncepcję polityki zagranicznej p. Mieroszewski usiłuje zainspirować narodowi polskiemu?

Przed wszystkim autor uprasza sobie całe zadanie redukcją problemu stosunków międzynarodowych do funkcji stosunków radziecko — amerykańskich. Są tylko dwa mocarstwa — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — reszta się nie liczy. W ten sposób p. Mieroszewski jednym machnięciem pióra zmiotł wszystko co się mieści między Odrą a Atlantykiem i oczyścił pole dla swych dalszych dywagacji na temat położenia Polski, którą p. Mieroszewski, rzecz prosta, umieszcza między Rosją a Ameryką.

Tak właśnie p. Mieroszewski zatytułował swój artykuł. Nie trudno się domyślić, do czego p. Mieroszewskiemu potrzebna była taka operacja „wymiatająca”. Na zachód od granic Polski leżą Niemcy, które od stuleci były wrogiem narodu polskiego, a przed osiemnastu laty najechały Polskę, obracając w perzynę polskie wsie i miasta mordując 6 milionów obywateli polskich, o czym naród polski

nie prędko zapomni. Natomiast Stany Zjednoczone były sojusznikiem Polki w wojnie przeciwko hitlerowskiemu Niemcom, a ówczesny prezydent USA, a zwalniał Polskę „natchnieniem narodów”. Tak więc p. Mieroszewski, ustawiając Polskę między Ameryką i Rosją, „oferuje” Polsce „wybór”: co wolicie, Rodacy kołchani, „sympatyczną” Amerykę czy „niechubianą” Rosję?

Załatwimy się w ten sposób z geografii i historią. p. Mieroszewski jedzie już później „na całe go”. Sprawa niemiecka? Nie prostszego: Zjednoczenie Niemiec nastąpi, oczywiście, na bazie niemieckiej Republiki Federalnej, należącej do NATO. Dzięki temu Polska będzie graniczyć „z Zachodem”. Wtedy będzie można już przeprowadzić w Polsce „wolne wybory na wzór zachodni”, które — p. Mieroszewski w to nie wątpi — obalą „rządy komunistyczne” i „przywroczą w Polsce „demokrację zachodnią”. Po nieważ zaś Polska posiadała by granicę „z Zachodem” (poprzez zjednoczenie, zmilitaryzowane i należące do NATO Niemcy) przeto Związek Radziecki „nie ośmieli się” interweniować na rzecz utrzymania „komunizmu” w Polsce z obawy przed wywołaniem konfliktu światowego. Tak więc — owa „neutralność” Polski i jej „bezpłodna” granica „z Zachodem” — „gwarantowałyby” niepodległość Polski.

JUZ pierwszy rzut oka na tę „koncepcję” demaskuje jej bzdurność. P. Mieroszewski propaguje ni mniej ni więcej tylko... powrót do stanu sprzed września 1939 roku: silne, uzbrojone Niemcy i „neutralna” czy i słaba, bo pozbawiona sojuszników, Polska — jako układ „zabezpieczający” „Zachód przed „niebezpieczeństwem radzieckim”!

Nie dziwimy się przeto, że dywagacje p. Mieroszewskie

go nawet w pokrewnych mu kołach wywołały oburzenie (garbatego by zgniewało). Do turnieju z p. Mieroszewskim wystąpił na łamach londyńskiego emigracyjnego pisma „Tygodnik”, inny publicysta emigracyjny, p. Kładiusz Hrabak.

Barwny projekt p. Mieroszewskiego — pisze p. Hrabak — zdają się zupełnie lekceważyć faktyczną sytuację polską, stanowisko Rosji, a także Stany Zjednoczone. Układ rzeczy istniejący w Europie mo weli natomiast, że Polska w jej połączonym położeniu i w jej aktualnej rzeczywistości może utrzymać się tylko w oparciu o Rosję. Nie ma żadnego innego rozwiązania dla polityki polskiej. Mogą być odmienne w tej dziedzinie tylko malucznia i pobożne życzenia nie mające nic wspólnego z odpowiedzią polityką i nadające się w najlepszym razie jako temat do pogawędki kawiarzanych lub na zaprzeczne wieści w bardzo zapadłych miejscowościach.

NIE podzielimy wyniosłej pańskości p. Hrabka i uważamy, że marnoczenia tego typu nie nadają się nawet do pogawędki kawiarzanych, a już tym bardziej — na wieści, choćby „trzechordne” w bardziej zapadłych miejscowościach. Gdyby p. Mieroszewski wystąpił ze swą „koncepcją” nie na łamach paryskiej „Kultury”, lecz np. w jakiejś kofwiek wsi lub fabryce polskiej, p. Hrabak przekonałby się co usłyszałby w odpowiedzi z ust robotników i chłopów.

Ala nie możemy odmówić p. Hrabkowi dużej dozy trzeźwości politycznej, gdy twierdzi, że jedyną możliwą ścieżką Polski jest: „pozostawanie w sojuszu z Rosją”.

sia, aby zachować swój stan posiadania na Ziemiach Zachodnich, które dla Polski są głodnym i jedynym (albo „głównym”, albo „jedynym”) panie Hrabak! — J. W.) elementem jej atrakcyjności na mapie europejskiej. Polska dzisiejsza bez Ziemi Zachodnich zepchnięta pod Poznań i po Katowice przestałaby się w ogóle liczyć. Nie ma w tej sprawie żadnych wątpliwości.

Zgadzać się z p. Hrabakiem, że tego rodzaju „teorie europejskie”, jakie propaguje p. Mieroszewski, „są wymysłem propagandy niemieckiej”, a ściślej mówiąc — bońskiej. To właśnie z łamów zachodnio-niemieckich gazet rewizjonistycznych rozlegają się wciąż na nowo „kuszające” obietnice pod adresem Polski, a jeśli zgodzi się na „pokojowe” zjednoczenie Niemiec pod batutą Bonn, to „uzyska” granicę z „wolnym światem zachodnim” i wówczas... będzie można przystąpić do „pokojowej” rewizji granic polskich na Odrze i Nysie. No, ci przynajmniej, nie chowają prawdy pod kołosem. Ale — jak pisze p. Hrabak w londyńskim emigracyjnym „Tygodniku” — „dziwio się należy tym, którzy dają się chwycić na lep niemieckich argumentów”.

W wieku p. Hrabka (i niżej podpisanego) nie należy się w ogóle niczemu dziwić. A p. Mieroszewski również, gdy młodość na własną nieudolność usprawiedliwiała przerabianie na farbę drukarską wszystkiego co ślina na język przyniosła. Zrebić hasan! nie przystoi starym komi.

Jerzy Winnicki

Zubry w Polsce

Nie licząc tegorocznego przychówku posiadamy obecnie 90 zubrów, z których 82 przebywa w specjalnych rezerwach, 8 zaś w ogrodach zoologicznych. Rodowód zubrów wznowiono w 1945 r., dysponując zaledwie 34 sztukami. Przyrost naturalny jest wysoki i wynosi 25 sztuk rocznie (za okres 1945 — 1956 ogłoszono 172 szt.) jednak przyszyca, jaka wybuchła w 1953 — 54 r. w Pszczynie i Niemce, polomach pochłonięła 34 osobniki. Eksport za granicę wynosił ogółem po wojnie 39 zubrów (ZSRR, Czechosłowacja, Bułgaria i kraje Zachodu).

Najwięcej zubrów żyje w Białowieży (40 sztuk).

Niebezpieczny ładunek

Norweski frachtowiec „Heranger”, który przywiozł do japońskiego portu Kawasaki towary z Australii, naprzemno czekał na wyładunek. Przez cały tydzień nikt nie chciał nawet zbliżyć się do statku, z którego przez otwór ładowni wyszłał się na pokład... metrowej długości wąż.

Zatoga w poplochu opuściła statek i dopiero po długich pertraktacjach zgłosił się pracownik ogrodu zoologicznego w Tokio, którzy schwytali 5 gadów, m.in. węża przeszło 2-metrowego i dwie jaszczurki o „skromnej” długości 60 cm. Ponieważ nikt nie ma pewności, czy na statku nie pozostał jeszcze jakiś „ślepy pasażer” tej samej kategorii, pobyt statku w porcie przedłużył się na czas na razie nieokreślony. (rt)

Sport Sport Sport

„Deszczowy mecz” Motor Weimar - GKS 7:2

Międzynarodowe spotkanie handballistek GKS Wybrzeże i Motor Weimar (NRD) zakończyło się zdecydowanym i zastępowym zwycięstwem zawodniczek niemieckich 7:2 (4:1). Punkty dla zespołu niemieckiego zdobyły: Blokus — 2, Thomas — 3, Diez i Willman po 1, a dla GKS: Moder i Czackowska.

Mimo ostrej i zaciętej walki mecz był nieciekawym. Padający deszcz uniemożliwiał zmagania w walce o piłkę obydwu zespołom.

W ogólnym przekroju tego spotkania zespół niemiecki górował nad gdańszczankami, Szczególne słowa uznania należą się mistrzyniom sportu: Diez i Willman, oraz bardzo ambitnie i skutecznie grającej Blokus.

W spotkaniu zespołów męskich Varsovi i GKS Wybrzeże zwycięstwo odnieśli goście 8:5 (6:2). Punkty dla Varsovi zdobyli: Machaj — 3, Rutkowski i Kudyba po 2 oraz Gackowski 1. Dla pokonanych: Dauksza — 3, Wadych i Ewertowski po 1.

W pierwszym dniu spotkania międzynarodowego w lekkoatletyce ZSRR — Anglia, rozgrywanego na stadionie White City w Londynie, zarówno w konkurencji mężczyzn i kobiet prowadzi Związek Radziecki. W konkurencji mężczyzn lekkoatleci radzieccy prowadzą 37:25.

Zawodnicy radzieccy ustanowili cztery międzynarodowe rekordy Anglii: w młocie — Krivososow 64,77 w soku wzmógł — Kaszkarow 2,11 na 3 km, w przeszkodach — Ryszczin 8:46,6 i w pchnięciu kulą — Zybin 16,12. Anglik Ellis zajął drugie miejsce w rzucie młotem wynikiem 62,71, a Angielka Leather zwyciężyła na 800 m — 2:06,8.

A oto inne ciekawe wyniki: 100 m kobiet — Krepkina (ZSRR) 11,7, 400 m — Farrell (Anglia) 51,1, 1500 m — Wood (Anglia) 3:44,6, oszczep kobiet — Jaunzeme (ZSRR) 50,07, 5000 m — Pirle (Anglia) 18:58,6.

W brydżowych mistrzostwach Europy w Wiedniu drużyna polska pauzowała w II rundzie turnieju, w trzeciej natomiast Polacy przegrali z Islandią 38:55 pkt. meczowych. Nie powiodło się również faworytom turnieju, Francji, mistrzom Europy z 1955 r., przegrana duża różnica punktów 40:69, a Anglia zremisowała z Finlandią.

Start - Arka 2:2

W rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo III ligi Start Gdańsk zremisował z gdyńską Arką 2:2 (1:1). Mimo ustawicznie padającego deszczu gra była ciekawa i stała na niezłym poziomie. Bramki dla Startu zdobyli: Wasilowski i Baranowski, a dla Arki: Westphal i Sprada z wolnego.

„Dookoła Molo”

Dziś o godz. 10 rozpoczyna się III Ogólnopolskie Zawody Piłyckie Dookoła Molo w Sopocie, organizowane przez MK KF w Sopocie i Gdańską Okręgową Związek Piłycką. Wyścigi odbędą się na dystansach: 300 m dla młodzików (chłopcy i dziewczęta), 1000 m dla juniorów i seniorek, 1500 m dla juniorów i seniorek oraz 4000 m (bieg główny). Do zawodów zgłosiło się w tej chwili 53 zawodników. Lista startowa nie jest jednak jeszcze zamknięta. W wyścigu o puchar Prez. MRN Sopot zgłoszono 12 zawodników. Wśród nich znajduje się zdobywca pucharu Marcinkowski z gdyńskiego Gromu. (mb)

Turbina komunikuje...

...o organizowaniu turnieju dla młodzieży na terenie Elbląga. Zgłoszenia uczestników przyjmują sekretariat klubu do 31 bm. Dla zwycięskiej drużyny przygotowano cenne nagrody.

Porażka brydżystów z Islandią

Na brydżowych mistrzostwach Europy w Wiedniu drużyna polska pauzowała w II rundzie turnieju, w trzeciej natomiast Polacy przegrali z Islandią 38:55 pkt. meczowych. Nie powiodło się również faworytom turnieju, Francji, mistrzom Europy z 1955 r., przegrana duża różnica punktów 40:69, a Anglia zremisowała z Finlandią.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

POKOJU z telefonem na miesiąc wreszcie w Gdyni poszukuje. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „2723”. G-2723

2 POKOJE z kuchnią, małe komfortowe, centrum Gdańska, zamienienie na większe w Gdyni. Warunki do omówienia. Wiadomość: Gdynia, tel. 28-16. G-2729

MIESZKANIE wydzielone w trójmiejscu kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia: Gdynia 1, poste restante Baten. P-4427

SAMOTNY inżynier poszukuje pokoju niemebl. w Gdyni lub trójmiejscu. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „14723”. G-14723

SAMODZIELNEJ kawalerki z wygodami w trójmiejscu poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „14673”. G-14673

PRZEWODNIEC poszukuje pokoju — możliwość z telefonem. Dobrze zapłacić. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Przewodniec”. G-2707

STUDENT IV r. Politechniki poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „14563”. G-14563

DUŻE słoneczne samodzielną dwupokojowe mieszkanie, piętro, c.o., ogród owocowy, zamienię na dwa mieszkania po półtora pokoju z kuchnią, najchętniej z łazienką. Wrzeszcz, Niemcewicz 12/2. G-14781

ZAMIEŃ mieszkanie 1 pokój mały z kuchnią — Gdynia-Grabówek, na pokój z kuchnią większą, lub dwa. Czerw. Kosyniów 112 m, 1, Dybowski. G-14807

MIESZKANIE składające się z 2 pokoi i kuchni (centrum Wrzeszcza) oraz duże pomieszczenie nadające się na garaż lub warsztat, zamienię na mieszkanie 2 lub 1,5 pokojowe (mały metraż) w trójmiejscu. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „14773”. G-14773

ZAMIEŃ mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, weranda, łazienka), w Oliwie koło dworca, na 2 oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „14753”. G-14753

ZAMIEŃ pokój z kuchnią, ogrodem warzywno — owocowym, możliwość hodowli zwierząt futerkowych na 2 pokoje z kuchnią, lub pokój z kuchnią. Gdynia — Suchonino, ul. Otwartą 48, m. 2. G-14788

NAUCZYCIELKA samotna poszukuje pokoju w Sopocie. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „14792”. G-14792

ŁÓŻ trójmiejscowe — cztery pokoje, kuchnia, służbówka, łazienka, telefon (nadaje się na pracownię, gabinet lekarski itp.) oraz pokój z 2 łóżkami i kuchnią ni i łazienki w Sopocie — zamienię na mieszkanie trzypokojowe w trójmiejscu. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Łódź”. G-14008

KUPNO

KUPIM większą ilość do 100 sztuk nutli do chowu z półwielkiej hodowli. Zgłoszenia: Gdynia, telefon 46-66 lub 19-00. P-4399

GUMĘ indyjską w różnych grubościach kupię. Sopot, Dąbrowski. G-14759

AGREGAT, lub kompresor chłodniczy od 3000 K kupię. Makurat, Nowy Port, ul. Wilków Morskich 7 m. 1. G-14759

„JAWĘ” nową na 16 M kupię. Gdańsk — Stedice, Karłuska 118 a/6. G-14779

POLISTYREN kupię. Zgłoszenia kierować: Wrocław, ul. Wysoka 13/5, Koliwa Tadeusz. G-14790

NOVA „Warszawa” lub „Pobiedę” kupię. Telefon 433-31. G-14800

FLIKIGLAS w płytach oraz złom ścinki kupię. Tel. Oliwa 329, Zwierzyczki, po godz. 19. G-14801

BIURKO ładne, białe damski nowy, kółka barany zagraniczne kupię. — Wrzeszcz, Włazowa 12/2 — zgłoszenia listownie — oso biście. G-14825

PRACA

POMOC domowa do dziecka 4 letniego potrzebna. Zgłoszenia: Sopot, Bieruta 32/4, godz. 15—17. G-14882

POMOC domowa na stałe lub dochodząca potrzebna. Warunki b. dobre. Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Zawiszy Czarnego 6, m. 3. G-14491

WYCHOWAWCZYNI — emerytów, nauczycielka do dwójki dzieci na kilka godzin dziennie potrzebna. Telefon 430-84. G-14520

PRACOWNICA domowa do małej hodowli norek pod Warszawą potrzebuje. Chętnie autochtonkę. Grand Hotel, pokój 317, godz. 17—19. G-13550

CZELADNIK krawiecki i uczeń potrzebni. Sopot, Grunwaldzka 83, Pietras. G-13553

PRACOWNICA fizycznej do pracy w sklepie za trudni sklep „Veritas”. Sopot, ul. Bieruta 7. G-14788

POMOC domowa, warunki dobre potrzebna. Telefon 520-61. G-14804

GOSPODINIA do domu lekarza od zatach poszukiwana. Warunki pracy bardzo dobre. Zgłaszać się z poleceniami: Wrzeszcz, Curie-Skłodowskiej 2 m. 1. G-14811

KUCHARKA od zaraz potrzebna. Zgłoszenia: dr Runc, Sopot, Kościuszki 11/3. G-14818

ROZNE

POSIADEM koncesję na bar z wyszynkiem. Poszukuję współpólnika z lokalem. Tel. 517-64. G-14473

WSPÓLNIA z wkładem do uruchomienia nowej wytwórni wód gazowych potrzebny. Informacje: Oliwa, telefon 360, od godz. 16. G-14755

OBELGĘ rzuconą na ob. Ogólnodostępna Ludwikę odwołuję i przekazam. Wit brot Jan, Władysławowo. G-4416

NAGRODA za znalezienie czarnego pudła, który zginał dn. 22 bm. kolo godz. 19 na ul. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu. Wiadomość kierować: Lendzińska 5b, m. 6, tel. 419-81. G-14727

WSPÓLNIA do warsztatu ślusarsko samochodowego poszukuje. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „Warsztat”. G-2720

ZAMIEŃ granat 100 proc. (abardyni kupionego) na kolor stalowy. Oliwa, Świętojańska 10. G-2721

ZEGARKI nareczne zepsute na części kupuję. Zegarmistrz, Oliwa, Grunwaldzka 513. G-14111

WSPÓLNIA do Zakładu Krawieckiego (damski) w dobrym punkcie w Słupsku poszukuję. Wiadomość: telefon 51-40 w Słupsku. G-2734

POSIADEM zezwolenie na prowadzenie zakładu gastronomicznego. Oczekuję propozycji. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk — pod „14802”. G-14802

ZGUBY

ZAGUBIONO zezwolenie handlowe nr 136. Drożdż Marlianna. G-2736

ZGUBIONO żółta teczkę z dokumentacją i zdjęciami trasa Gdańsk — Weherowo. Uczelwego znalazcę proszę o zwrot papierów pod adres: Gdańsk, Słupski 62/63, Kallnowski. G-14796

NAUKA

SZKOŁA TAŃCA rozpoczyna na kurs podstawowy 26 sierpnia od „Walca do Calypsa”. Zapisy: Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47a. G-14438

UWAGA, Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Kursy Krefle. Technicznych przyrządów zapisy na kierunki budowlany, mechaniczny i elektryczny. Oliwa, ul. Polanki 130. Od 27.VIII. w godz. 17—20. G-14724

JĘZYKI OBCE: Zapisy „IMPREZA” Gdynia, Targowa 27. G-14550

SZKOŁA Podstawowa dla Pracujących nr 3 w Nowym Porcie, zapisuje kandydatów w piędziakli, srody i piątki do kl. V, VI, i VII od godziny 16 do 18 w kancelarii Szkoły nr 19 (ul. Gronkiewicza). G-14747

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób wewnętrznych, skórnych — dr Lipiński, Sopot, Hanki Sawickiej 5, telefon 512-87. G-14605

ELEKTROKARDIOGRAFI — CZNE badanie serca. Gdynia, Świętojańska 104 m. 5, od 15—18. G-14788

ZADANIE SERCA elektrycznym kardiografem: Sopot — Książę Pomorskich 21 m. 3, godz. 17—19. G-13557

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ
BUDOWNICTWA TERENOWEGO

Gdańsk, ul. Tkacka 11/13

ogłasza przetarg

na dostawę gruzu ceglanego dla naszego zakładu przy ul. Reduta
Zbik w Gdańsku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia
10.9.57 r. na adres jak wyżej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.9.57 r. o godz.
12-tej. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl.
uniemożliwienia przetargu.

Do przetargu zapraszamy firmy państwowe, spółdzielcze i pry-
watne.

Przedsiębiorstwo Produkcji
Pomocniczej Budownictwa
Terenowego w Gdańsku
2619-K

Stocznia Gdańska

OGŁASZA PRZETARG

Gdańsk, ul. Doki 1.

na wykonanie remontu kapitalnego hali 214 C.
Oferty prosimy składać do dnia 4.9.57 r. w kopertach zamknię-
tych z napisem „Oferta na remont hali 214 C”, do sekretariatu
Działu Głównego Mechanika. Komisijne otwarcie ofert nastąpi
w dniu 6.9.57 r. Stocznia Gdańska zastrzega sobie prawo wyboru
dowolnego oferenta. Blizszych informacji o zakresie robót i termi-
nach udziela Dział Głównego Mechanika.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne. 2614-K

Etykiety Pieczęcie

Kartoniki

z papieru i kartonu
• wielobarwne • tłoczone • szlancowane
(o dowolnym kształcie)
WYKONUJE

Spółdzielnia „DORGAN”
W-wa, ul. Emili Plater 10
tel. 21-63-02 2475-K

Rodzinny marynary

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA
ZAOPATRZENIA I ZBYTYU
„SKORA”

Gdańsk, ul. Straganiarska 2

SKUPUJE

Skóry twarde i miękkie na produkcję
obuwia, galanterii itp.
Płacimy ceny urzędowe. 2607-K

CRS „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami

Hodowlanymi w Gdańsku

ul. 3-go Maja 9 — tel. 359-38

ogłasza

ZAKUP PSÓW

RASY „OWCZAREK ALZACKI”
w wieku od 12 do 20 miesięcy
w dniu 27.8.57 r. godz. 9-ta Gdańsk, ul. Kar-
tuska 249 Państwowy Szpital dla Zwierząt
w dniu 28.8.57 r. godz. 9-ta Malbork ul.
Dzierżyńskiego 40 Państwowa Lecznica dla
Zwierząt. 2571-K

Dyrekcja

Technikum Statystycznego w Gdyni

ul. Czerwonych Kosynierów 77

ogłasza przetarg

na wykonanie ogrodzenia boiska szkolnego
z siatki tkanej 310 mb. wys. 1,80 na słup-
kach żelbetowych. W przetargu mogą wziąć
udział przedsiębiorstwa państwowe, spół-
dzielcze oraz prywatne. Warunki techniczne
do omówienia w Dyrekcji. Oferty należy
składać do dnia 6.9. 1957 r. Dyrekcja za-
strzega sobie prawo wyboru dowolnego ofe-
renta bez prawa odškodowania. 2615-K

RADA ROBOTNICZA

Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni

ogłasza

konkurs

na stanowisko szefa produkcji

Wymagane kwalifikacje:
1) wyższe wykształcenie techniczne
2) co najmniej pięć lat pracy w przemyśle
określonym.
Wynagrodzenie w/g taryfikatora obowiąz-
ującego w zakładach przemysłowych Mi-
nisterstwa Przemysłu Ciężkiego.
Podanie i życiorys z szczegółowym prze-
biegiem pracy zawodowej należy kierować
w terminie do 31.8. 1957 r. na adres: Stocz-
nia im. Komuny Paryskiej w Gdyni ul. Cze-
chosłowicka 3 — Rada Robotnicza. 2616-K

Dnia 19.VIII. 1957 r. zmarł śmiercią tra-
giczną, przeżywszy lat 61 mój najdroższy
mał. najukochańszy ojciec i dziadek

S. + P.

Wiktor Anuckiewicz

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25.VIII. 1957
roku na cmentarzu garnizonowym we Wrze-
szcu. Nabożeństwo żałobne dnia 26.VIII.
1957 r. w kościele NMP w Gdańsku o go-
dzinie 7, o czym zawiadamiają pogrążeni w
głębokiej żałobie

Żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

W dniu 19.VIII.57 r. zmarł tragicznie nasz
szczerzy i szanowany Kolega, o którym za-
chowamy dożywotnią pamięć

S. + P.

Wiktor Aduckiewicz

Wszystkich przyjaciół i znajomych pro-
simy o oddanie ostatniej przysługi Zmarle-
mu, w dniu pogrzebu 25 bm. o godz. 15-tej
na cmentarzu przy Bramie Oliwskiej.

Członkowie, pracownicy i Zarząd

Wojew. Rzem. S-pni Budowlanej

w Gdańsku 14809-G

FACHOWCY POSZUKIWANI

30 kobiet do obróbki ryb warunki płacy do-
bre przyjmą Zakłady Rybne w Gdyni ul.
Plotka 1/3. 2742-G

Wykwalifikowanych palaczy c.o. na kotły
wodne zatrudni Dzielnicowy Zarząd Budyn-
ków Mieszkalnych nr 1 w Gdańsku przy
ul. Elbląskiej 28. Wynagrodzenie w/g umo-
wy zbiorowej. Zgłaszać się z podaniem i ży-
ciorysem w sekcji kadr pokój nr 16. 2621-K

Brygadzie polowego, samotnego zatrudni
od zaraz Gosp. Państw. Gosp. Rem. Ry-
żożno — III, pow. Starogard Gd. z kol. Mi-
rotki. Wymagane średnie wykształcenie
lub długoletnia praktyka na danym stano-
wisku. Wynagrodzenie 1000 zł plus świad-
czenia i premia przewidziane UZP. K-2611

Blacharza ze specjalnością chłodnic samo-
chodowych oraz kierowców z I kat. prawa
jazdy na autobusy zatrudni od zaraz Ekspo-
zytura Państwowej Komunikacji Samocho-
dowej w Gdańsku, ul. Wąłowa 23. Obowią-
zuje skierowanie z Urzędu Zatrudnienia. K-2618

Zakłady Mięsne w Gdyni - Chylonia ul. Pogórska
nr 111 przyjmą do nauki zawodowo-techniczno-wędl-
niarsko-konserwowego 20 uczni. Warunki przy-
jęcia: 1) ukończenie 16 lat życia, 2) świadectwo
ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, 3) karta
zdrowia. Nauka rozpoczyna się z dniem 1 paź-
dziernika br. i trwa 2 lata. Wynagrodzenie w
okresie nauki 500 zł miesięcznie plus deputaty.
Informacji udziela Dział Org. Zatrudnienia i
Płac pokój nr 13, tel. 96-85. 2739-G

Robotników niewykwalifikowanych (ładowaczy)
do pracy stałej i doraźnej zatrudni od zaraz
Gdańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Bu-
downictwa. Zarobki w akordzie w/g układu zbio-
rowego w budownictwie. Zgłaszać się należy bez
pośrednio w jednostkach podległych: 1) Baza
Transportu — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. F. Dzier-
żyńskiego 3/11 (końcowy linij tramw. Nr 8, b.
koszary), 2) Baza Transportu — Gdańsk - Oru-
nia, ul. Jedności Robotniczej 253, 3) Baza Trans-
portu — Gdynia-Redłowo, ul. Łużycka Nr 3, 4)
Baza Transportu — Gdynia-Chylonia, ul.
Hutnicza. — Pracownicy zgłaszający się z ogło-
szenia przyjmowania bez skierowań Samodziel-
nych Oddziałów Zatrudnienia przy Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej. 2589-K

Technika budowlanego z długoletnią praktyką
na stanowisku kierownika remontów kapital-
nych, technika, kosztorysanta oraz stolarza i mu-
rara zatrudni od zaraz Miejski Zarząd Budyn-
ków Mieszkalnych w Wejherowie, Plac Armii
Czerwonej nr 8. 2609-K

Kilkudziesięciu wykwalifikowanych spawaczy
elektrycznych, monterów kadłubowych, monte-
rów konstrukcji stalowych, monterów rurocio-
wych, markierów, stolarzy meblowych, pod-
suwnicowych, strażników do straży przemysłowej,
strażaków do straży przeciwpożarowej i ro-
botników do transportu zatrudni niezwłocznie
Stocznia Gdańska. Zgłoszenia do Biura Przyjęć
Stocznia Gdańskiej, ul. Jana z Kolna za pośred-
nictwem oddziału zatrudnienia PMRN w Gdań-
sku. 2620-K

TABELA WIĘKSZYCH WYGRANYCH

19 Krajowej Loterii Pieniężnej

NIURZĘDOWA TABELA

większych wygranych 3 dnia ciąg-
nienia IV rzutu 9 K.L.P.
w dniu 22 sierpnia 1957 r.

Wygrana zł 30.000 padła na nr 8517 10554 13220 13613 14457 18913	125505
Wygrana zł 25.000 padła na nr 32247 33574 34487 36665 37013 37079	117393
Wygrana zł 20.000 padła na nr 43178 43200 43590 47125 47895 48078	10009
Wygrane po zł 10.000 padły na nry 6235 26480 66733 97527 107664 129963	
Wygrane po zł 5.000 padły na nry 1214 4973 15604 28259 39014 55236	
63496 66919 68247 75936 81261 81303	
96909 97810 109448 127977 130499.	
Wygrane po zł 3.000 padły na nry 607 4800 5166 6750 10571 12635 16739	
22504 28548 36089 36151 36462 42176	
42962 43480 53238 54251 55977 56148	
56202 60771 60898 61499 68751 81211	
87294 90563 92056 95623 116520 116900	
117786 125406 129653.	
Wygrane po zł 1.000 padły na nry 2211 3928 3966 6231 6279 6436 6765	
132454 132720 134230 135041 135174.	

Stolarza meblowego o wysokich kwalifikacjach
zawodowych na stanowisko nauczyciela zawodu
przyjmie Zasadnicza Szkoła Drzewna w Gdań-
sku, ul. Rzeźnicza 90. 14762-G

30 robotników niewykwalifikowanych do pracy
na terenie Gdańska przyjmie od zaraz Zjedno-
czenie Budownictwa Miejskiego Gdańsk Waly
Jagiellońskie nr 16. II piętro, pokój 29. Dla za-
miejszczenia hotel robotniczy zapewniony. Za-
miejszcowi musza posiadać wymeldowanie cza-
sowe do Gdańska. 2495-K

30 robotników niewykwalifikowanych oraz 4 cie-
śli w Gdańsku ul. Żytina 4/6, 30 robotników
niewykwalifikowanych grupa robót w Gdyni,
ul. Jana z Kolna 12 zatrudni od zaraz Gdańskie
Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Warunki
płacy akord, w/g układu zbiorowego w budow-
nictwie. Możliwość zdobycia zawodu przez ukoń-
czenie na miejscu pracy kursów zawodów bu-
dowlanych. Zamiejszcowi mogą otrzymać zakwa-
terowanie w hotelach robotniczych. Robotnicy
niewykwalifikowani przyjmowani są bez skier-
owania z Urzędu Zatrudnienia. 2577-K

Leśniczych z wykształceniem zawodowym (leś-
nym) zatrudni Rejon Lasów Państwowych Star-
gard - Szczeciński. — Zgłoszenia listowne kiero-
wać należy: Rejon Lasów Państwowych Dział
Kadr, ul. Wojska Polskiego 9. 2610-K

15 robotników niewykwalifikowanych przyjmą
natychmiast na stałe Gdańskie Zakłady Papy
i Przeróbki Smół Gdańsk-Orunia, ulica San-
domierska 36 do produkcji papy. Celem prze-
szkolenia w produkcji na automacie chętni mogą
wyjechać na koszt przedsiębiorstwa (nocleg,
dieta 18 zł dziennie i przejazd) do zakładu w
Elblągu na przeciąg około 1 miesiąca. Stawki
akordowe do 31.8. 1957 oparte na starym ukła-
dzie zbiorowym pracy, a od 1.9. 1957 r. pod-
wyższone w związku z regulacją płac w prze-
myśle izolacyjnym. 2608-K

Murarzy do robót szamotowych, kamiennych i
z cegły czerwonej, układaczy płytek ceramicz-
nych oraz monterów zatrudnimy natychmiast
przy budowie pieców przemysłowych i kamiennych
fabrycznych w miejscu i na wyjazd na terenie
11 województw. Praca w systemie akordowym.
Diety i zwrot kosztów przejazdów, bezpłatne za-
kwatowanie. Gwarantujemy zatrudnienie na
okres najmniej 2 lat. Pożądane zgłoszenia zwr-
tych brygad z pomocą. Zgłoszenia osobiste i li-
stowne przyjmują: Warszawskie Przedsiębior-
stwo Budowy Pieców Przemysłowych w War-
szawie, ul. Nowogrodzka Nr 62b, oraz kierow-
nictwa grup robót w Warszawie, Łowicka 23, w
Łodzi, ul. Matejki Nr 21, w Elblągu, ul. Stocz-
niowa Nr 2. 2528-K

PRZETARGI I LICYTACJE

Zarząd Spółdzielni Pracy Stolarzy w Sopocie,
ul. 20 Października 733a sprzeda w drodze
licytacji: 1) automat tokarski do drewna, 2) stru-
garkę grubościówkę 700 m/m. — Licytacja od-
będzie się w dniu 30 sierpnia 1957 r. o godzinie
10 w lokalu spółdzielni w Sopocie przy ul. 20
Października 733a. Maszyny można obejrzeć w
dnia 27, 28 i 29 sierpnia 1957 r. w godzinach
między 10 a 11 rano, po uprzednim zgłoszeniu
się w dziale technicznym spółdzielni. Zarząd
Spółdzielni Pracy Stolarzy. 2586-K

Ogłoszenia drobne

MATRYMONIALNE

LEKARZ - dentysta lat 26,
niezależna, przystojna, ele-
gantka z mieszkaniem, po-
zna pana o podobnych wa-
lorach, bezwzględnie kultural-
nego na stanowisku do lat 32. Oferty: „Dziennik
Bałtycki”, Gdańsk — pod „M-14659”. G-14659

WDOWIEC lat 50, szatyn,
wykształcenie średnie, bez
nałogów, pozna miłą pa-
nią z mieszkaniem. Oferty:
„Dziennik Bałtycki”, —
Gdańsk, pod „M-14763”. G-14763

DWÓCH kawalerów lat 26,
nawiażąc znajomość z mi-
nymi pannami do lat 22 —
wzrostu średniego w celu
towarzyskim (ewentualnie
matrymonialnym). Zdjęcia
mile widziane za zwrotem.
Dyskretna zapewniona. Of-
erty: „Dziennik Bałtycki” —
Gdynia, pod „Dwóch”. G-2731

ZAMOŻNY kawaler lat 26,
wzrost 167, pozna miłą
zgrabną, inteligentną pan-
nę w celu matrymonial-
nym. Poważne oferty ze
zdjęciami kierować: „Dz.
Bałtycki”, Gdynia — pod
„Ekonomista 2”. G-2718

NORKI standardy większa
ilość sprzedam, Rumia, —
Wybickiego 7 m. 5, tele-
fon 91. G-2732

NOWA „Jawę” zamienię
na „M-72”, — względnie
sprzedam. Gdańsk, Elblą-
ska 37/8 (róg Skotnickiej).
G-14787

NORKI — 10 trójek z klat-
kami sprzedam. Przyjmę
na pensjonat. Wiadomość
telefonicznie 59-88. G-2735

MASZYNE do robienia swe-
trów „Passat” nowa sprze-
dam. Sopot, Wejherowska
32, I piętro. G-14739

MOTOCYKL marki „Ja-
wa” 350 na szesnastkach
w bardzo dobrym stanie
sprzedam. Wrzeszcz, Ko-
chanowskiego 92/1. G-14729

LISY zarodowe srebrne i
niebieskie sprzedam. Gd-
nia, tel. 22-29. P-4429

BETONIARKE 350 l. stoły
wibracyjne, większa ilość
żużli sprzedam. Włado-
mość: Węgorze, Gdynia —
Targowa 34. G-2686

WFM na dotarcie sprze-
dam. Gdańsk, Krosna 18
m. 2 (kolo gazowni) w go-
dzinach 16 — 19. G-14795

SUCHONINO, Schuberta 21.
NORKI sprzedam. Gdańsk-
Suchonino, Schuberta 21.
G-14789

SZCZENIĘTA, sukę alzac-
ką pilnie sprzedam. —
Wrzeszcz, Jesionowa 4
m. 10. G-14812

WFM fabrycznie nowy z
licznikiem sprzedam. —
Gdańsk, Chłonna 10/4. G-14814

MOTOCYKL NSU okaz-
ny sprzedam. Gdynia —
Partyzantów 44 m. 5. G-2738

STAR 20 pilnie sprzedam.
Wrzeszcz, ul. Mickiewicza
29/5. G-14822

AKORDEON „Weltmeister”
120 basów, 8 registrów, no-
wy sprzedam. Gdańsk —
Wrzeszcz, ul. Dzierżyńskie-
go 1a/3. G-14821

WFM sprzedam. Sopot —
Władysława IV 28/3. G-13558

W ostatnim numerze miesięcznika „Ziemia” znajdują się: obszerny artykuł S. Walegę pt. „Gdański sąd ostateczny”, oraz podane przez Z. Brockiego wrażenia Karola Ogier z jego pierwej bytności w Gdańsku w r. 1635. W następnym numerze „Ziemia” opisane będą dalsze losy arcydzieła Memlinga „Sąd ostateczny” oraz wrażenia Ogiera z drugiej bytności w Gdańsku.

Z dziejów „Pioniera”

W numerze 6 „Materiałów z Zakresu Historii Techniki, Gospodarki i Terminologii Morskiej” znajduje się m. in. przy czynny kpt. ż. w. Franciszka Józwia o dziejach przedsiobiorstwa żeglownego „Pionier” sp. z o. o. w Gdyni w latach 1934 — 1935.

Numer ten jest numerem ostatnim. „Materiały” wychodziły przez dwa lata: od lipca 1955 do czerwca br.; ogółem wydano 24 numery. W planach wydawniczych niedawno powstało Polskiego Towarzystwa Na uologicznego przewidziane jest wydawanie „Biuletynu Na uologicznego”. Periodyk ten będzie kontynuacją „Materiałów”.

Sejmik etnografów w Szczecinie

Jak już donosiliśmy, 32 do roczne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego odbyło się między 6-8 września w Szczecinie. Obrady, poprzedzone sprawozdaniem rocznym, poświęcone będą aktualnym potrzebom Pomorza Zachodniego w dziedzinie ludoznawstwa. I tak na publicznych odczytach sesji usłyszeliśmy: prof. dr. Gerarda Labudy, który mówił o „O rodzinnych podstawach i bieżących nawiązań kulturowych na Pomorzu Zachodnim w okresie wczesnego feudalizmu”, oraz dr. Kazimierza Skalskiego, omawiającego „Przemiany etniczne na Pomorzu Zachodnim”. Następnie referaty to: „Elementy polskie i słowiańskie w budowie ludu rybactwa nad Bałtykiem” dr. Ta deusza Delmata, „Z problematyki odziedziczonej na Pomorzu Zachodnim” — dr. Agnieszki Dobrowolskiej, odczyt mgr. Tadeusza Wróblewskiego pt. „Pomorze Zachodnie w świetle Atlasu Kalsera” oraz prelekcja prof. dr. Józefa Galica na temat „Pomorze Zachodnie w świetle badań Polskiego Atlasu Etnograficznego”.

W drugim dniu obrad mgr. Alicja Gerach przedstawiła referat pt. „Rybołówstwo na Pomorzu Zachodnim w świetle badań terenowych w r. 1957”. mgr. Zbigniew Radacki mówił o „O budownictwie wiejskim na Pomorzu Zachodnim”. a mgr. Henryk Lesiński przedstawił pracę na temat „Źródło do historii kultury materialnej Pomorza Zachodniego”.

Obrady, w których zgłosił swój udział najznakomitsi polscy etnografowie, historycy literatury, antropologowie, dyrektory i pracownicy muzeów, jak również szereg uczonych zagranicznych — odbywały się w sali konferencyjnej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Wale Chrobrego 4. Przewidziana jest również wycieczka statkiem „Mazowsze” wzdłuż wybrzeży Rugii.

Delegacja gdańska Oddziału PTL proponuje m. in. odbycie następnego walnego zebrania w Gdańsku. (P. T.)

Aktualna wystawa w Wielu

W dniu odsłonięcia pomnika J. H. Derdowskiego w Wielu, otwarta została w budynku tamtejszego przedszkola wystawa kaszubskiej sztuki ludowej. Z uznaniem przyznać należy, że trudno byłoby o właściwszy termin i lepszą okazję do zapoznania setek gości z folklorem kaszubskim. Tłumy turystów i wycieczkowców przybyłych do Wielu zwiędziały też wystawę z zainteresowaniem, oglądając ekspozycję świadczącą o bogactwie pomysłów i różnorodności twórczości ludowych artystów. Najwięcej było na wystawie haftów i to zarówno na makatach, serwetkach, jak i na damskich torbach, poduszkach, czy zakładkach do książek i innych przedmiotach użytkowych. Wystawiono jednak również rzeźby i płaskorzeźby w drzewie, malowidła na szkle, talerze z wypalanej gliny i w ogóle ceramikę, a wśród niej oryginalne kufle do pieca, rzeźby z rogów i bursztynu, widokówki, zabawki dziecięce i stroje ludowe, no i oczywiście charakterystyczne dla twórczości kaszubskiej — plecionkarstwo. Większość oglądanych na wystawie eksponatów jest

»Rudy kot«

Klub Pracowników Kultury w Gdańsku od dwu lat prowadzi, dającą dobre wyniki, pracę z młodzieżą.

W związku z przekształceniem się klubu w stowarzyszenie twórcze, młodzież działająca w nim utworzyła sekcję młodej inteligencji „Rudy Kot”. Ambicją sekcji jest stworzenie swym członkom jak najlepszych warunków życia i wyzicia się kulturalnego. W skład zarządu weszli: Kasia Januszkiewicz, Cezary Boleń, Kładiusz Czerwiński (przewodniczący), Lech Jankowski. (A)

Gdańskie Muzeum Historyczne konieczne dla nauki i społeczeństwa

Tempo odbudowy Gdańska stale wzrasta. Ostatnio rozpoczęto prace budowlane w rejonie kościoła Najsw. Marii Panny, w centrum miasta późnośredniowiecznego. Głębokie wykopy pod fundamenty nowych domów, rowy dla założenia sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, gazowej i centralnego ogrzewania dochodzą do niskiego położonych na powierzchni setki najrozmaitszych przedmiotów z różnych epok historycznych od XIV do XIX wieku. Większość z nich przez nikogo nie zauważona wędruje wraz z ziemią na smochody i zostaje wywieziona. Mała częśćka zostaje uratowana przez robotników budowlanych i zostaje zabezpieczona przez miłośnika przeszłości Gdańska Herberta Langpohla.

JEDNOCZEŚNIE trwają już od 1948 roku systematyczne badania archeologiczne. Celem ich jest poznanie najstarszych dziejów Gdańska. Prace obejmują obecnie okres od końca X wieku do początków wieku XIV.

Dzieje późnego średniowiecza i czasów nowożytnych są objęte badaniami historyków. Ich działaniem koncentruje się w Pracowni Zakładu Historii Pomorza P. A. N., Bibliotece P. A. N., oraz w Archiwum Wojewódzkim. Jednocześnie działają w tym zakresie Gdańskie Towarzystwo Naukowe oraz oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Historycy opracowujący dzieje Gdańska dysponują stosunkowo bogatymi źródłami piśmymi.

Istnieje jednakże wiele zasadniczych problemów historycznych które dla swego pełnego opracowania winny posiadać nie tylko źródła pisane lecz także ŹRÓDŁA MATERIALNE. Związane przy opracowywaniu zagadnień z historii techniki (budownictwa, metalurgii, komunikacji itd.) oraz ogólnych zagadnień z historii kultury musi być uwzględniana jak najszerza baza źródeł materialnych. Daje to poważną szansę pogłębienia i rozszerzenia najogólniej pojętych historycznych wniosków syntetycznych.

Jak poważne znaczenie posiadają źródła materialne w pracach historyków wykazywały to niedwuznacznie wyniki osiągnięte w badaniach nad początkami państwa polskiego. Wielkie nowe syntez naszych czolowych historyków K. Tymienieckiego, H. Łowmiańskiego, G. Labudy czy A.

Gieysztora są oparte w znacznym stopniu na wnioskach wyciągniętych z analizy źródeł materialnych — głównie archeologicznych.

W PRACACH wykopaliskowych prowadzonych przez Stację Archeologiczną P. A. N. w Gdańsku nad dziejami naszego miasta od X do XIII wieku natrafiono także na liczne źródła materialne z późnego średniowiecza i czasów nowożytnych. Ciekawe zespoły monet, broni, wyrobów rzemieślniczych, kowalstwa i złotnictwa są nowymi źródłami do poznania dziejów Gdańska. Interesujące zbiory posiada szereg osób zwłaszcza z terenu Gdańska. Niewątpliwie najliczniejszą kolekcję zebrał H. Langpohl.

Wyuratowane przez niego zabytki zostały częściowo przyjęte przez Stację Archeologiczną P. A. N. Szczupłe pomieszczenia Stacji przeładowane wciąż napływającymi źródłami materialnymi z okresu od X do XIII wieku nie są w stanie pomieścić materiałów z późniejszych epok historycznych. Zresztą funkcją Stacji Archeologicznej P. A. N. nie jest magazynowanie zabytków. Funkcję tę podejmuje w pełni przyszłe GDAŃSKIE MUZEUM ARCHEOLOGICZNE, którego wystawy i magazyny będą w głównej mierze wypełnione materiałami z gdańskiej Stacji Archeologicznej.

Co się natomiast stanie z późnośredniowiecznymi i nowożytnymi źródłami materialnymi? Czy nadal mają spoczywać w pudłach Stacji Archeologicznej, w prywatnych mieszkaniach lub piwnicach niektórych urzędów miejskich ulegając zwłaszcza w tych ostatnich pomieszczeniach gwałtownemu niszczeniu. Wielki rozmach w odbudowie miasta daje wciąż nowe szanse powiększenia tych interesujących

zbiorów. Jest to jedyna okazja do uratowania dla nauki i bezpośrednio dla społeczeństwa materialnych dokumentów z przeszłości naszego miasta.

Jednocześnie w Archiwum Wojewódzkim i Bibliotece P. A. N. znajdują się bezcenne rękopisy, starodruki, mapy i ryciny. Obydwie te placówki stanowią najpoważniejsze warsztaty badawcze dla naszych naukowców. Wielką część z tych zbiorów posiada także wartość muzealną. Jednakże spoczywają one przeważnie na półkach lub w głębokich szufladach magazynów. Nie można również pominąć interesujących materiałów zebranych przez Zakład Historii i Architektury Politechniki Gdańskiej, Pracownię Konserwacji Zabytków oraz Konserwatorów Zabytków Wojewódzkiego i Miejskiego. Piękne Muzeum Pomorskie w Gdańsku reprezentuje w tym zakresie tylko złoże sztuki. Dział archeologiczny tego Muzeum posiada jedynie niedużą wystawę poświęconą Gdańskowi wczesnośredniowiecznemu. Wystawa archeologiczna jest całkowicie odrębna i nie zawiera żadnych tematycznych powiązań z pozostałymi wystawami muzealnymi.

Pełna przyszłość rozwoju działu archeologicznego leży niewątpliwie w budującym się obecnie w Domu Przyrodników nad Motławą gdańskim muzeum archeologicznym. Samodzielne muzeum archeologiczne będzie posiadało nie tylko szereg wystaw obrazujących dzieje Pomorza Gdańskiego od epoki neolitu aż do wczesnego średniowiecza włącznie ale będzie stanowiło poważny ośrodek naukowo — badawczy.

GDAŃSK zalicza się do tych miast historycznych w Polsce, które obok Warszawy, Poznania czy Krakowa posiada wyjątkowo dużo interesujących źródeł do jego dziejów. Jego prawie tysiącletnia historia jako miasta, związanego od samego początku z państwem polskim, powinna znaleźć swoją SYNTEZĘ W WYSTAWACH MUZEALNYCH. Korzyści z utworzenia takiego muzeum dla nauki i naszego społeczeństwa są zupełnie oczywiste.

Liczne wycieczki krajoznawcze oraz pojedynczy turyści poznają historię Gdańska prawie wyłącznie z zachowanych obiektów architektonicznych oraz pogadankę przewodników. Utworzenie historycznych wystaw muzealnych poważnie ułatwiłoby zapoznanie się z dziejami Gdańska, jego kulturą i znaczeniem w całej historii Polski. Zebrane w przyszłym muzeum historycznym Gdańska części bogatych zbiorów Biblioteki P. A. N., Archiwum Wojewódzkiego oraz wykorzystanie materiałów Pracow-

ni Zakładu Historii Pomorza P. A. N., Politechniki Gdańskiej, Pracowni Konserwacji Zabytków, Konserwatorów Zabytków Wojewódzkiego i Miejskiego oraz zbiorów wykopaliskowych z okresu późnego średniowiecza i czasów nowożytnych stworzyłyby MUZEUM HISTORYCZNE reprezentujące zagadnienia z dziejów politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych naszego miasta. Cenny dorobek Kola Studiów nad Historią Techniki, Gospodarki i Terminologii Morskiej pracującego przy Instytucie Morskim w Gdańsku mógłby odegrać znaczną rolę przy tworzeniu takiej placówki.

Różnorodna problematyka dziejów Gdańska, bogate i niezwykle interesujące dokumenty oraz zabytki z przeszłości miasta i Pomorza Gdańskiego jak szereg zainteresowanych i kompetentnych instytucji naukowych i społecznych — kulturalnych stanowią doskonałą podstawę do utworzenia gdańskiego muzeum historycznego. Inicjatywę w tym zakresie powinno podjąć Gdańskie Towarzystwo Naukowe.

mgr Andrzej Zbiński

Z festiwalu w Edynburgu

Program otwartego w ub. niedziele w Edynburgu XI międzynarodowego festiwalu teatru, muzyki i filmu (pod protektorem królowej Elżbiety) przewidywał m. in. międzynarodowy festiwal filmowy z udziałem filmów polskich. Dwukrotnie wyświetlony zostanie film polski „Kanał” nagrodzony na festiwalu w Cannes.

Ponadto polska kinematografia zaprezentuje 7 filmów krótkometrażowych. W tegorocznym programie festiwalu edynburskiego brak utworów Chopina włączonych do programu muzycznego w ubiegłych latach. Wśród filmowych solistów międzynarodowych wystąpi na festiwalu światowej sławy skrzypek polski pochodzenia Szymon Goldberg zamieszkały w USA. Wykona on m. in. koncert Mendelssohna z towarzyszeniem orkiestry i dwa recitale kameralne. Prelekcje o Szekspirze wygłosi John Gielgud, znakomity aktor brytyjski polskiego pochodzenia.

W okresie festiwalu czynne będą ponadto dwie wystawy dzieł polskich artystów — malarzy i widoków Szkocji prof. Tadeusza Kopczyńskiego, który nadesłał swe prace z Warszawy i jego syna Zbigniewa Kopczyńskiego, zamieszkałego stale w Szkocji oraz obrazów Aleksandra Zywca. Należy zaznaczyć, że prof. Kopczyński urządził już w Edynburgu w roku 1954 podczas swego wizyty w Szkocji wystawę obrazów Warszawy.

Franciszek Perikowski Owidiusz w Konstancji

Wkoło białej igły minaretu
dwie jaskółki krążyły ze świerem.
Jedna siadła na ręce poety
milczącego wśród głosów syren.

Zasepiony stoi w ulewie
słońca jakby uktadła na forum
wiersz: „Hic ego, qui iaceo
teneratorum lusor amorum...”

Wielki przeszły. Wszystko się skończyło.
Odpłynęło jak żeglarz na Argos.
Minął żal, nienawiść i miłość,
a cień jego trwa na glazach targu.

I jaskółka, serce czarno — białe,
w dłoni drży spiżowej jak kanconą.
— Przechodniu, który kochałeś,
wspomnij poetę Nazona.

Gdzieś na Kaszubach

Kwiaty na kamieniu

WE Wdzydzach Kiszewskich głód rokrocznie, najpóźniej z wiosną, zaglądał do checzy. Ledwie więc lody na jeziorze ustąpiły i stopniały zaspy śnieżne, zaczął się w Wdzydzach, zagradzające drogi leśne, wszyscy zdrowi i silni mieszkańcy Wdzydz z tobolkami na plecach wędrować w świat —



Dziś plecionki te mają już wartość zabytkową i stanowią ozdobę muzeu w Wdzydzach. Fot. Adam Podlewski

na Pomry, na Żuławy, na Pomorze Zachodnie — za pracą. Rece starczy i słabszych starczy na to, by obrócić małe, piaszczyste półka. Dopiero, kiedy z brzoź opadły już żółte liście, a na jeziorze jesienne wichry pędziły białe wały, we wsi znowu robiło się gwarno. Z ciężko zarobionym groszem powracali z odległych stron jej mieszkańcy.

Tutaj, przed zimą, czekało ich jeszcze sporo roboty. Trzeba było zwinąć opał z lasu, opatrzyć obórki i chlewy, wymienić stare gonty na dachach. Trzeba też było nakopać na zapas... korzeni sosnowych. Gdy śnieg zasypał już drogę, a w izbach rozfrunęły się kolowrotki, młodzi chłopcy i stare chłopcy zasiadali bowiem do wypłatania okrągłych koszy i płaskich mac na grzyby i ziemniaki, czy obiekty, niewielkich wirtli i wysokich korców do mienienia zioła, kształtnych dzbanków i głębokich wiader plecionych tak ściśle, że nie przeciekała przez nie ani kropla wody. Robili je na własny użytek i na sprzedaż w sąsiednich wioskach, lub na odpustach: w Koście Rzyńcu, Lipuszu czy Wielu, aby dorobić choć parę groszy.

Tak miały lata, bliźniaczko do siebie podobne, w trudzie i biedzie. I zapewne aż do naszych czasów ludzie żyliby we Wdzydzach podobnie, gdyby nie młody nauczyciel, który zjawił się tam pewnego dnia na samym początku naszego stulecia. Izidor Gulowski stał się dobroczyńcą biednej wioszczyny. On i jego żona, która w rok czy dwa później wprowadziła do swego domu. I choć oboje już nie żyją, serdeczne wspomnienie o nich przetrwa we Wdzydzach nie jedno pokolenie. Już dziś, zaledwie w kilkanaście lat po śmierci Teodora Gulowskiego, mieszkańcy Wdzydz wciąż ich pamięć najpiękniej jak potrafią —

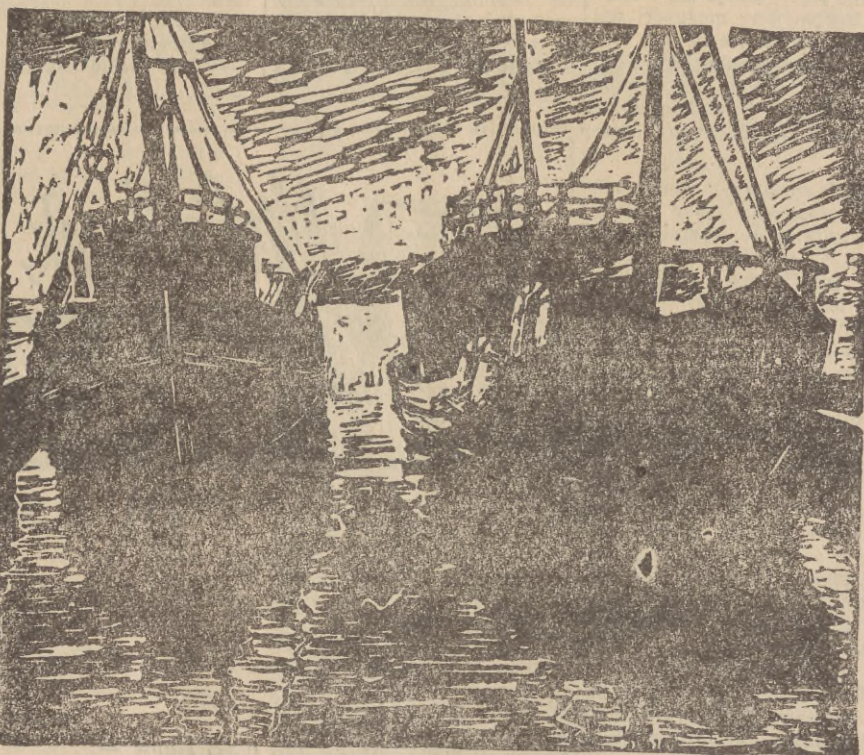
Muzeum sztuki i...
we Wdzydzach

Znajomość, zawarta na Głonku, skończyła się małżeństwem. Piękną malarzką była Teodora z Fethków Gulowska.

Tak opowiadają mieszkańcy Wdzydz, gdy ktoś ciekawie zapyta o glaz, spoczywający na grobie Gulowskich. Są oni pochowani na parafialnym cmentarzu w odległym o 12 kilometrów Wielu, ale na krańcu wysokiego cypla nad jeziorem, w środku wsi, w której przeżyli smat życia. Jest to jakoby ten sam kamień, który był świadkiem ich poznania, przewieziony tutaj z Głonka i ozdobiony barwnymi kaszubskimi kwiatami, malowanymi na jego szorstkiej powierzchni przez Teodora.

Tak opowiadają mieszkańcy (Dokończenie na stronie 8)

Nowości graficzne



Krystyna Górka — Kutry w porcie (drzeworyt)

Ciekawostki morskie

NAPOLEON JAKO STRATEG MORSKI

Napoleon, rozgniewany pewnego razu chronioną bezczynnością admirałów francuskich, wykrzyknął z pasją:
— Mój admirałowie wynaleźli nowy sposób prowadzenia wojny na morzu bez ryzyka. Niech nie sądzą, że za ten wynalazek obyspie ich komplementami!

(A)

Zabytki gdańskie (94)

Wjazd Kazimierza Jagiellończyka do Malborka



Wśród niezmiernego nagrodzenia rzeźb, obrazów i przeróżnych ozdób wnętrza Dworu Artusa w Gdańsku, ciekawym elementem były fryzy obiegające po obu stronach Artusowej sali ponad głowami bractw.

Bardzo piękny, długi fryz przedstawiał triumfalny wjazd Kazimierza Jagiellończyka do Malborka po wypędzeniu Krzyżaków w 1456 roku. Fryz ten jest dziełem Łukasza Ewerta, powstałym z górą wiek później, a mianowicie w r. 1855.

Mimo zniszczenia wnętrza Dworu Artusa w r. 1945 znaczna część jego wyposażenia, zwłaszcza zabezpieczona, ocalała. Obecnie do zrekonstruowanej Artusowej sali przystosowane są ocalałe fragmenty tej ozdoby.

Reprodukcją powyższego centralnego fragmentu fryzu Ewerta — przedstawiającego samego króla wjeżdżającego pośrodku zaprzęgiem — znajduje się na wystawie w Muzeum Pomorskim w Gdańsku, ze zbiorów Romana Wyrobka.

Poniżej drukujemy fragment powieści S. Siereckiego pt. „Ewangelina”, która w pierwszych miesiącach przyszłego roku wydaje Państwowe Wydawnictwo „Iskry”. Treścią książki są losy polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX stulecia.

GARRICK zbudził się z bólem głowy.

Przeżył wczorajszego wieczoru wydał mu się koszmarnym snem. Słyszał nakoło — jak brzęczenie w uchu — rejdach zwinanych obozu. Być może pośpiech nakazywały meldunki, jakie złożył Davis o swojej potyczce z Indianami. „Potyczka z Indianami” — tak się

bowiem nazywała tutaj ich wczorajsza przygoda.

— A jednak, postąpił jak świnie — mruknął do siebie Garrick. Wyobraził sobie parów z pozabijającymi mulami, wóz i dziewczynę. Coś nim wstrząsnęło. Nie! Nie był w porządku! Ale o składaniu meldunków również nie mogło być mowy. Wczoraj przecież sam asystował, kiedy Davis raportował o „potyczce z Indianami”. Dementować meldunek oznaczałoby odobroć. Być może pośpiech nakazywały meldunki, jakie złożył Davis o swojej potyczce z Indianami. „Potyczka z Indianami” — tak się

Garrick w rozgardzaju natknął się na jednego ze znajomych wywiadowców, którzy przybyli, gdy patrol kawalerzystów znajdował się jeszcze na prerii.

— Halo! — Słyszałem, że mieliście wczoraj przeprowadzić z Indianami — zagadnął wywiadowca.

— Ach, głupstwo! Trochę pukańka i nic więcej! — Zdało się, że Yates weszł na tym nienajlepiej. A wiecie, że wkrótce po wyjeździe waszego patrolu z obozu, my przybyliśmy tutaj?

— Też coś! A drogę mieliście spokojną? — Absolutnie. Gdyby nie wy, Custer z pewnością zmieniłby plan działania. A tak po przejściu brodów — podpalimy prerię.

— Niemowlę! — Tak! Oczywiście! Indianie ze szczeru Riów przystępują właśnie kępił wystuszonych krzaków na podpałkę. Ech, widowisko będzie wspaniałe!

Garrick czuł zawrót głowy. Odszedł na bok i usiadł na ziemi. W uszach dzwoniły mu dźwięki trąbek sygnałowych.

Wyobraził sobie znów dziewczynę w parowie — samotną, ze szturem w dłoni, obok zabitych lub rannych mułów i unieruchomionego wozu. Nie ujdzie przed powodzią płomieni! Ogień na prerii szerzył się ze straszliwą szybkością...

Iść do Custer? — Ależ to niemożliwe! Wszyscy stłoch ich czekałoby — jeśli nie kula w łeb, to więzienie.

Je się, że potrzebujesz ordynansa.

— Jestem chory. — No, uważaj, żeby Custer nie wysłał cię do szpitala. Wiesz — takiego z okratowanymi oknami.

— Sierżancie, ta przygoda nie daje mi spokoju. — Jaka przygoda? — No, ta — dzisiejszej nocy.

Davis milczał. Garrick poklepał po karku swego konia. Podziwiał osobliwą troskliwość sierżanta o konia podwładnego żołnierza. A może i Davisa gryzło sumienie?

— Nie możemy pozwolić, żeby ta dziewczyna zginęła tam i do tego tak straszna śmierć.

Przysięgłbym, Garrick, że w nocy zaopiekowali się nią Indianie. Jeden z nich nosił już z pewnością jej skalp u swego pasa.

— Sierżancie, ja tego nigdy nie zapomnę!

— Głupie! Zobaczysz gorzej rzeczy, gdy zdobędziemy oboz Indian. Posmakujesz wówczas prawdziwych Indianek i zapomnisz o jakiejś wariatce, która miała zbroń zamiar wysłania nas wszystkich trzech na „wieczne łowy”. Mogłeś zresztą jej to wyperswadować... Nie broniliśmy ci...

— Zabiliśmy jej muły... — Po pierwsze — nie wiemy, czy zabiliśmy. Wystraszili się i narobili hałasu. Może nawet który z nich coś tam dostał po skórze. Ale czy nie zastanowiło cię, co ona wiezie?

— Bc ja wiem... — A ja myślę, że to ja-

szarżę kawalerii pod Waynesboro, Five Forks i Appomattox.

Był niemal od urodzenia żołnierzem i innego życia nie chciał znać. Gdy umilkły działa na froncie wojny secesyjnej — zgłosił swoją gotowość walki przeciwko Indianom. Mówiono o nim, że gołęb jest p... nawet do piekła, aby uratować zginęłych żołnierzy do ataku.

Kiedy tak stał na wzgórzu, obserwując przemarsz oddziałów, myśli jego gonila naprzód, ku dalekim wierzchołkom górskich łańcuchów. W fantazji rozgrzmiał już oddziały czerwonoskórych, otaczali obozy i groźmił Siuksów — na szlaku ich ucieczki aż do granic Kanady. Do granic? Kanada była dla wielu generałów wojny secesyjnej dziwaczny twór, który z łatwością mogła opanować brygada kawalerii. Ale cóż — ani Lincoln, ani Ulysses Grant nie pozwalali nawet snuć takich planów.

„Stały i powszechny pokój zapanuje między Jego Królewską Mością a Stanami Zjednoczonymi” — głosił traktat gandawski, podpisany za czasów Jamesa Madisona.

Słowa, słowa, słowa... Nic więcej. Custer zmrużył oczy. Słyszał sygnały trębaczy daleki warokt bębnow, rzenie koni. „Przywróćmy pokój kresom” — powiedział, gdy powierzano mu misję zwiadowstwa powstania Sitting Bulla. Przysięgł, że to właśnie realizował...

— Generale!...

— Co takiego?...

— Generale, sierżant Davis złożył wczoraj niedokładny raport...

— Co ty gadasz?...

— Byłem na patrolu razem z sierżantem Daviem. Na stepie spokoiłamy wóz pionierski i samotną dziewczynę.

— Kiedy to było?...

— Wczoraj... wczoraj wieczerem... Ona tam jeszcze jest... Ta dziewczyna...

Custer nie rozumiał jeszcze w pełni o co chodziło żołnierzowi.

— Co mnie to wszystko obchodzi?...

— Jeśli zapalimy step, ta dziewczyna zginie!...

Teraz generał pojął. Ściągnął cugle, stanął w strzemionach, spojrzął ku prerii i powiedział półgłosem dwa słowa — „za późno”.

Istotnie — było już za późno. Ku niebu wzbila się właśnie chmura żółtego dymu a za nią wystąpiły w górę czerwone żeryzory płomieni. Wiatr rozszarpał pożar z szybkością, jakiej mógłby pozazdrościć mu uciekający bizon...

Wkrótce cała południowo-zachodnia część horyzontu stała w płomieniach...

Wielkie Książki

Jeśli chodzi o literaturę piękną obca, to jedną z najciekawszych pozycji jest na pewno „Niebezpieczny triumf konwoju żołnierza Ascha” H. H. Kirta (MON 1957). Jest to ostateczny i bodaj najlepszy tom słynnej trylogii „Zero” — osiem — „płniasie”. Autor tej jest przeciwnikiem militarizmu i hitlerizmu, a jego książka jest potępieniem wojny i hitlerowskich zbrodni. Temat popularny wśród pisarzy niemieckich, ale „Zero” — osiem — „płniasie” to jedna z najlepszych „książek tego rodzaju. Złoty wiek — to jest naprawdę świetny. Polecamy ją każdemu (choć cena dość wysoka — 28 zł).

Warto przeczytać także „Defraudantów” Katarzyna, książkę ciekawą m. in. dlatego, że została wydana po raz pierwszy w 1924 roku. Wymierzona jest przeciwko pladze defraudacji w młodej administracji radzieckiej. Katarzyna, którego do tej pory nie znamy, od tej strony, okazuje się doskonałym satyrykiem.

Polacy na morskich szlakach

Adam Mierosławski kapitan Oceanu Indyjskiego

W powieści Juliusza Verne „Dzieci kapitana Granta” polskiego czytelnika niewątpliwie zaciekała wzmianka geografa Pagonele, który po przybyciu na wyspę Indyjskim, opowiadając historię odkrycia tej wyspy, mówi:

„Później na mocy jakiegoś kontraktu międzynarodowego ustalona była cała wyspa Amsterdamska w ręce Polaków, którzy uprawiali ją przy pomocy Malgaszów”.

POLAKIEM tym był Adam Mierosławski, znany szeroko na Oceanie Indyjskim żeglarz, młodszy brat generała Ludwika Mierosławskiego, głośnego rewolucjonisty z okresu Wiosny Ludów i Powstania Styczniowego.

Młody Adam był uczniem korpusu kadetów w Kaliszu. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego, 15-letni chłopiec ucieka ze szkoły i wstępuje do powstańczej artylerii. Szybko otrzymuje stopień oficera. Pod dowództwem generała Sowińskiego walczy na szanach Woli. Ranny dostaje się do niewoli, ale już po tygodniu ucieka ze szpitala i rusza na emigrację do Francji.

Postanawia zostać marynarzem. Uduje się do Nantes i zamierza wstąpić do szkoły morskiej. Z powodu młodego wieku, słabego zdrowia i wadliwej budowy nie przyjmują go do szkoły. Te same powody stają na przeszkodzie dostaniu się na statek handlowy, chociażby w charakterze chłopca okrętowego.

Młody Polak nie graża się pierwszym niepowodzeniem. Przez trzy miesiące walczy się po porcie, odwiedza statki i błaga kapitanów o przyjęcie na członka załogi. Upór w końcu zwycięża. Jeden ze statków udających się na wody Oceanu Indyjskiego zabiera 16-letniego Adama w charakterze chłopca okrętowego.

TA pierwsza podróż morską była dla młodego entuzjasty morza próbą wytrzymałości fizycznej i moralnej. Stał się pływakiem dookoła Afryki. Dla walego młodzieńca służba na statku jest ciężką. Najmłodszy członek załogi musi znosić ostre docinki, a często i szturchnięcia. Przez szereg miesięcy można znosić trud i niedolę chłopca okrętowego. Popłakuje sobie czasem, ale hartuje się w walce z ludźmi i żywiołem.

Z pierwszego rejsu wraca do Nantes jako młodszy marynarz. W tym charakterze zaczyna się na statek udając się na Sumatrze. Smutna to była podróż. Na statku wybuchła epidemia febr. Cała załoga zapada na chorobę, trzecia część ludzi umiera pozostali muszą spinać pracę za zmarłych. Choruje i Adam, ale z choroby wychodzi cało. W ciężkich chwilach pisze do brata Ludwika:

„Czyż możesz sobie wyobrazić te trudności? Już samo pozostawanie na statku było prawdziwą męką, a co dopiero praca pod pokładem przy przepisywaniu ładunku, gdzie nawet najśliczniejsi ludzie nie mogli przetrwać więcej niż siedem dni!”

plepru, bo wapory czerwieni skórę, mający białka oczu, czynią je żółtymi.

W PODOBNEJ służbie morskiej przebiega mu kilka lat. Pływa przeważnie pomiędzy portami Francji a Indiami i Indochinami. Wtedy to upodobał sobie Ocean Indyjski i już do końca życia wody tego oceanu będą dla Mierosławskiego nieomal wyłącznym terenem działalności. Niebawem uzyskał dyplom kapitana, uprawniający do samodzielnego prowadzenia statku. Znajduje armatorstwo, który powierza mu statki. Następnie najbucniej szty okres jego działalności na morzu odbywa liczne i ryzykowne rejsy, przemierzając wzdłuż i wszerz rozległe, prawie pustynne wody pomiędzy Afryką, Azją i Australią, których charakter później rozstrzygnął w swych powieściach inny nasz rodak, głośny pisarz i żeglarz Józef Korzeniowski (Joseph Conrad).

Na załogi swych statków dobiera ludzi najbardziej zdeterminowanych, różnych ras i koloru skóry, nad którymi panuje silna wola, bezwzględność, ale i sprawiedliwym traktowaniem. Uprawia handel różnorodnymi produktami kolonialnymi i zawiązuje do najbardziej odosobnionych wysp. Lekceważy sobie przepisy i niebezpieczeństwa, jak też piratów malajskich, lecz nie grzeszących na tamtejszych wodach. Zegluje w każdej porze roku, na co pozwolił sobie mu jego niewielki liny kapitanów. Statki pod dowództwem polskiego kapitana przechodziły liczne huragany na Oceanie Indyjskim, tornada u wybrzeży Afryki i tajfuny na Morzu Chłińskim.

W stosunkach z krajowcami, z którymi kapitanowie statków francuskich czy angielskich nawiązywali zwykłe kontakty przy pomocy wojska i artylerii okrętowej, Mierosławski radził sobie rzetelnością i handlu i ludzkim traktowaniem tubylców. Ten stosunek jedna mu szacunek i popularność — stawa polskiego kapitana rozchodzi się szeroko na wodach Środkowego i Dalekiego Wschodu. Nawet korsarze nie śmieli napadać na statek Mierosławskiego, mając przeświadczenie, że gołęb swój statek wysadziłby raczej w powietrze niż się poddał.

OODWADZE i zuchwałości Mierosławskiego świadczy zatarg z Anglikami. W czasie licznych swych rejsów po Oceanie Indyjskim Mierosławski odkrywa na połowie drogi między Afryką i Australią dwie wyspy — ST. PAUL i NOWY AMSTERDAM. Zajmuje wyspy i wywieża tam flagę francuską, na jednej urządza wygodną przystań i traktuje ją jako swoją posiadłość. Poczynania Mierosławskiego wywołują protest ze strony admiralicji angielskiej, zardzewiałej o każdy punkt oparcia dla swojej floty. Groźby angielskie nie odnoszą skutku. W liście skierowanym do francuskiego gubernatora wyspy Bourbon, Mierosławski dobitnie oświadcza, że:

„raz zatknętej chorągwi nie zwinie, a jeżeli ktobyś użył przeciw niemu sily, natenczas wywiesi polską flagę i pod nią się zagrabię”.

Tak więc tajemniczo a mo że tragicznie zakończył swój niespokojny żywot Adam Mierosławski, polski żeglarz-rewolucjonista. Zmarł mając lat 36. Zwyczajem marynar-

Anglicy zrezygnowali z pretensji. Wyspa pozostała francuską własnością, a Mierosławski jej użytkownikiem. W r. 1841 Mierosławski kupuje własny statek i staje się sam armatorem. Odtąd już na własny rachunek i ryzyko prowadzi handel produktami kolonialnymi, zajmując się połowem fok, perel i wielorybów.

UPLYWA dalszych kilka lat. Mierosławski staje się zamożnym kupcem i prawdopodobnie stałby się jednym z bogatych kolonizatorów, jak wielu innych jemu podobnych w tym czasie, gdyby nie ruchy rewolucyjne w Europie, okres Wiosny Ludów.

W Adamie odzywa się duch rewolucjonisty. Likwiduje interesy i wyrusza do Europy, aby osobiście wziąć udział w rewolucji. W Paryżu spotyka niespodziewanie brata Ludwika, który po upadku powstania w Wielkopolsce, wybrał się na Syberię, powołany do objęcia tam dowództwa nad powstańcami. Adam staje mu do pomocy i organizuje flotę powstańczą. Przewozi między innymi z Marsylii do Dalmacji grupę oficerów polskich i francuskich ochotników dla wzięcia udziału w walkach wyzwolenieczych ludu węgierskiego.

Powstanie upada. Mierosławski nie może znaleźć o powiedniwego zajęcia we Francji i powraca na Ocean Indyjski, aby dalej prowadzić życie marynarza. Za resztę pieniędzy kupuje żaglowiec i znowu zajmuje się transportem towarów. Dalsza dwuletnia działalność polskiego żeglarskiego — rewolucjonisty nie obfituje już w tyle przygód, co okres poprzedni. Spotyka go niepowodzenie. Okręt jego rozbija się o skały. Pozbawiony możliwości dalszego zarobkowania na morzu, udaje się do Australii i rusza pieszo woprcie kontynentu w nadziei znalezienia złodajnych piaszków.

NIE znajduje złota, ale zdobywszy nieco pieniędzy kupuje na wyspie Mauritius niewielki stateczek „Le Pilot”. Nie mogąc tam zwerbować pełnej załogi, załaduje z czterema marynarzami wyrusza w podróż z zamiarem dostania się do jednego z portów Australii. W czasie tej podróży niespodziewanie umiera w dniu 6 maja 1851 r.

Tak przynajmniej zeznała załoga przed władzami. Czy zeznania te były prawdziwe? Już wówczas podejrzewano marynarzy, że zamordowali kapitana w celach rabunkowych. Na statku władze portowe nie znalazły ani towaru ani pieniędzy. Tak więc tajemniczo a może tragicznie zakończył swój niespokojny żywot Adam Mierosławski, polski żeglarz-rewolucjonista. Zmarł mając lat 36. Zwyczajem marynar-

„raz zatknętej chorągwi nie zwinie, a jeżeli ktobyś użył przeciw niemu sily, natenczas wywiesi polską flagę i pod nią się zagrabię”.

Bolesław KUZIŃSKI

Kwiaty na kamieniu

• Dokończenie ze str. 7.

cy Wdzydz. Naprawdę było jednak nieco inaczej.

PRZYSZŁE małżeństwo poznało się wcześniej, jeszcze w owym okresie, gdy Izidor Gulowski był nauczycielem w Dzierżynie koło Kartuz, a wuj Teodor, ks. Fethke, proboszczem w pobliskim Żukowie (zresztą później proboszcz żukowski również przeniósł się w okolice Jeziora Wdzydzkiego, na plebanie w Wielu). Co więcej Teodora Fethke, gdy wychodziła za mąż za Gulowskiego, nie była już młodą dziewczyną, gdyż od młaz swego urodziła się wcześniej o lat... 16. Dla pełnego obrazu trzeba dodać, że swego czasu studiowała sztuki piękne w Berlinie, a rodzina, w której przyszła na świat, była pochodzenia niemieckiego, co nie zmienia faktu szczerzego przywiązania Teodora do Kartuz i ich folkloru.

Izabella TROJANOWSKA

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda



Najpewniej jednak kula, bo przecież wojska znajdują się w kampanii.

KIM była dziewczyna? Skąd jechała? Jej zachowanie wydawało się całkowicie zrozumiałe. Po prostu nie chciała kogokolwiek dopuścić zbyt blisko do siebie. Miała rzyć — była sama, w nocy, na prerii, dziewczynki mil od siedzących ludzi. Miała prawo żądać, aby nikt się nie zbliżał. Ale co robiła w tym pustkowiu? A może był ktoś jeszcze z nią, ukryty w wozie?

— Halo, Garrick!

Sierżant Davis trzymał za uzdę swojego konia i konia kawalerzysty.

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda

— Weź swoją szkapę. Zda



USTAWIACZE

Juz wszystko zgrabnie „ustawili” tylko... socjalizm położy.

ZASŁUŻONY

Popelniał biedy tak długo aż stały się wreszcie... zastępcę

STOPA ŻYCIOWA

Nie mówcie źle tak o tej stopie — wznosi się, wznosi — kiedy kopie.